

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1948
WYD. AB
Cena 50 gr. Nr 15 (6045)
NIEDZIELA, 19. I. 64 r.
PONIEDZIAŁEK, 20. I. 64 r.

Chruszczow: Jesteśmy razem z Kubą!

Premier FIDEL CASTRO na polowaniu pod Moskwą

MOSKWA PAP. Po pobycie w mieście Kalinin N. S. CHRUSZCZOW oraz FIDEL CASTRO i towarzyszące mu osoby wrócili do rezydencji w miejscowości podmoskiewskiej. Tu odbyły się dalsze rozmowy między F. Castro i N. S. Chruszczowem. Następnie odbyło się polowanie i obiad myśliwski w lesie. Goście kubańscy są zadowoleni ze swego pobytu pod Moskwą i ze słych trofeów myśliwskich.

ZAMIESZKI w Pakistanie Zabici i ranni

DELHI PAP. W Dhaka we wschodnim Pakistanie trwają nadal zamieszki. W piątek miasto znajdowało się pod ścisłą kontrolą wojska. Walki między muzułmanami i wyznawcami braminizmu określone są jako największe od przeszło 10 lat. Są zabici. Szpitale przepełnione są rannymi. Spalono wiele wiosek i liczne rodziny pozostały bez dachu nad głową.

MARLENA w Warszawie



SREBRZYSTYM „Hem” przyjechała z Paryża do Warszawy jedna z największych aktorek filmowych i piosenkarek świata, niezapomniana bohaterka „Błękitnego anioła”, MARLENA DIETRICH. Na zdjęciu: „najmłodsza babcia świata” na lotnisku Okęcie. (CAF)

W PIĄTEK w czasie pobytu gości kubańskich w Kalininie w kombinacie włókienniczym odbył się wiec załogi. Przemówienia wygłosili: Nikita Chruszczow i Fidel Castro.

„Niektórzy ludzie uważający się za komunistów — powiedział m.in. Chruszczow — krytykują nas za to, iż chcemy by kraj był bogatszy, by ludzie żyli lepiej. Tego rodzaju krytycy kierują się dziwną logiką. Rozumują oni w ten sposób: im lepiej będą żyć obywatele radzieccy, tym większe zagrożą im niebezpieczeństwo zniszczenia. My natomiast mówimy: jeśli człowiek ma je den garnitur, chciałobyśmy żeby miał dwa — a następnie trzy”.

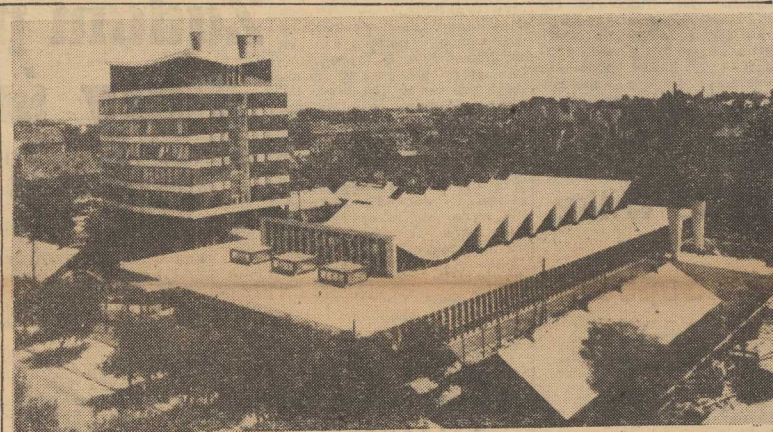
„Kroczymy jedynie śluzną leninowską drogą i nikomu nie uda się sprowadzić nas z tej drogi — oświadczył Chruszczow. Prawda, są za granicą towarzysze, którzy mówią że Chruszczow, niesłusznie prowadzi sprawę, że boi się wojny. Mówiłem już nieraz o tym, iż chciałbym zobaczyć takiego głupca, który rzeczywiście nie boi się wojny. Niczego nie obawia się tylko dziecko, które nieczego jeszcze nie rozumie i głupiec”.

Omawiając sprawę stosunków amerykańsko-kubańskich Chruszczow powiedział: „Porozumienie z rządem USA obowiązuje również obecnie i my dotrzymujemy swego przyrzeczenia dopóki porozumienie jest przestrzegane. Myślę, iż druga strona wykaże dość zdrowego rozsądku aby rozumieć do czego doprowadziłoby pogwałcenie porozumienia”.

Jesteśmy razem z wami dziś — powiedział szef rządu radzieckiego zwracając się do Fidela Castro. Będziemy razem z wami również jutro. Będziemy z wami razem, jeśli wrogowie zechcą poddać próbie to słowo „razem”.

Fidel w kawiarni

W SOBOTĘ wieczorem premier Castro i towarzyszące mu osoby odbyli przejazdowe samochodem po ulicach Moskwy. Na ulicy Gorkiego odwiedzili oni jedną z kawiarni. Główny Castro opuścił kawiarnię, został otoczony przez kilkunastuosobową grupę mieszkańców Moskwy, którzy zgłoszili mu serdeczną owację.



De Gaulle nawiązuje stosunki z ChRL?

PARYŻ PAP. WIADOMOŚĆ — WCIAŻ JESZCZE NIEOFCJALNA — o podjęciu przez de Gaulle'a decyzji w sprawie uznania rządu ChRL zajęła czołowe miejsce w komentarzach prasy francuskiej. Kola polityczne i dziennikarskie Paryża zastanawiają się nad formą i terminem uznania Chin Ludowych oraz nad reperkusjami, jakie krok ten wywoła w świecie.

Komentarze prasowe podkreślają następujące momenty:

Już czwarta OFIARA MAFII

LONDYN PAP. 18 STYCZNIA w Melbourne został poważnie ranny włoski przedsiębiorca z branży owocowej, 39-letni Rosario Monaco.

Według pierwszych informacji Monaco został ranny w głowę i plecy, a jego stan jest krytyczny. Monaco jest czwartą ofiarą tajemniczej mafii, która działa w Melbourne od 3 miesięcy. Jak już podawaliśmy trzy dni temu w podobny sposób zginął Vincent Muratore, a w kwietniu ub. roku Vincenzo Angilletta. Jedyną ofiarą, która zdołała przeżyć zamach był niejaki Domenico de Marie, który niedawno opuścił szpital.

Policja w Melbourne nie wyklucza dotychczas sprawców tajemniczych zamachów. Każda z ofiar była pochodzenia włoskiego i była związana z rynkiem owocowym w Melbourne.

Wzrost napięcia między USA i Panamą

Osobista interwencja prezydenta Johnsona?

NOWY JORK PAP. Jak donosi „NEW YORK TIMES” prezydent JOHNSON rozważa możliwość osobistej interwencji w sprawę kryzysu USA — Panama. Zdaniem dziennika, nie jest wykluczone, że Johnson zdecyduje się osobiście przedstawić stanowisko rządu USA na forum Organizacji Państw Amerykańskich.

AMERYKAŃSKI Departament Stanu oświadczył 17 stycznia w godzinach wieczornych, że Panama zapowiedziała wycofanie personelu dyplomatycznego swej ambasady w stolicy USA. Panama zwróciła się również do rządu Kostaryki z prośbą o reprezentowanie jej interesów w Waszyngtonie. Jednocześnie przedstawiciel rządu panamskiego wezwał amerykańskiego chargé d'affaire w Panamie i innych członków tamtejszej ambasady USA do opuszczenia kraju.

17 stycznia panamski komitet walki o przywrócenie suwerenności narodowej opublikował oświadczenie, w którym domaga się anulowania amerykańsko-panamskiego układu z 1903 roku w sprawie kanału i zwolania w najbliższym czasie w Panamie międzynarodowej konferencji z udziałem przedstawicieli krajów Ameryki Łacińskiej, W. Brytanii, Francji, Związku Radzieckiego

i innych państw dla przedyskutowania problemu dalszego statusu Kanału.

Mieszkaniec Szczecina

EDWARD
KICZMACHOWSKI
Człowiek, który przeżył
własną śmierć

— oskarża
zbrodniarzy
z Oświęcimia

patrz strona 3.

NOWOCZESNE gmachy fabryki aparatury medycznej w Budapeszcie są dziełem węgierskiego architekta Laszlo Kisse'a.

Morderca z Tarnowa SYLWERIUSZ ZDANOWICZ skazany na karę śmierci

WCZORAJ o godzinie 20.08 przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali Sądu Wojewódzkiego w Krakowie ogłoszony został wyrok w prowadzonym w trybie doraźnym procesie przeciwko SYLWERIUSZOWI ZDANOWICZOWI. Oskarżony Zdanowicz uznany został winnym zarzucanych mu zbrodni i skazany na karę śmierci.

(Relacje z ostatniego dnia procesu zamieszczamy na str. 2)

Swinoujście najlepsze w kraju

WCZORAJ w Swinoujściu odbyła się uroczystość, będąca wynikiem zaszczytnego wyróżnienia miasta spośród wszystkich wczasowyców miejscowości w kraju. Zajęło ono I miejsce w ogłoszonym przez GKKFIT ogólnopolskim konkursie na najlepsze przygotowanie sezonu dla wczasowyców. Na uroczystość przybyli m.in.: sekretarz KW PZPR — Henryk HUBER, z-ca przewodniczącego PWRN — Wacław GELGER, dy

rektor departamentu GKKFIT — J. OSTROWSKI oraz przedstawiciele WKKFIT w Szczecinie z przewodniczącym Zbięgniewem ORELOWSKIM na czele.

Na uroczystości, która odbyła się w Prezydium MRN, kilkadziesiąt obywateli otrzymało nagrody za udział w pracach mających na celu przygotowanie miasta do jak najlepszego przyjęcia wczasowyców i turystów. (hs)

KSR-y obradują

Jednak port pracuje lepiej...

NAJBARDZIEJ chyba istotne dla dalszego rozwoju na szczeblu miast... miasta morskiego... zagadnienia omawiane były w piątek na konferencji Samorządu Robotniczego w Zarządzie Portu.

Rok 1964 zwiększył plan ilościowy portu szczecińskiego o 4,8 proc., a więc przeladujemy około 9300 tys. ton towarów. Wartościowo plan wzrasta o prawie 11 proc., co związane jest ze zwiększeniem ilości przeladunków pracochłonnej drobnicy i drewna o 25 proc.

K. Prusiński na spotkaniu z aktywem ZMS

WCZORAJ odbyło się spotkanie aktywów ZMS z sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR - K. PRUSIŃSKIM i zastępcą kierownika Wydz. Organizacyjnego KW PZPR - J. ZAJDLEM.

Sekretarz KW PZPR - K. PRUSIŃSKI, dokonając krótkiej oceny osiągnięć społecznych i ekonomicznych minionego roku i zapoznając działaczy ZMS z bieżącymi zadaniami partii. Odpowiadając na pytania i uwagi - J. Zajdel podkreślił konieczność ścisłego współdziałania ogniw ZMS i organizacji partyjnych oraz zwiększenia inicjatyw działaczy młodzieżowych.

Helle Wilke śpiewa w Sopocie

WARSZAWA PAP. Podobnie jak w latach ubiegłych, zagraniczni uczestnicy IV Festiwalu Sopotkiego będą śpiewać polskie piosenki 70 naszych piosenek przetłumaczonych na 4 języki, zostanie rozestawiana do tych krajów, których reprezentanci wezmą udział w najbliższym festiwalu.

Luty w kinach

15 nowych filmów

WARSZAWA PAP. 15 FILMÓW FABULARNYCH, w tym 4 nagrodzone na międzynarodowych festiwalach, wejdą do repertuaru naszych kin w lutym. Produkcje to: duża reprezentacja 3 pozycje - wszystkie o tematyce społecznej.

Wśród filmów zagranicznych znajdują się dwa wydzielane na obecnym Festiwalu Filmów: japoński „HAKAKIRI” o tacie czechosłowacki „SMIERC NA ZYWA SIĘ ENGELCHEN”.

KONFERENCJA w ZPS, na której obecni byli m.in. J. ZAJDEL, J. ZAJDLEM, J. ZAJDLEM

W referacie wstępnym dyr. ZPS KAZIMIERZ KOSTRZEWA omówił krótko wyniki pracy portu w roku ubiegłym. Miło bardzo trudnych warunków, na które złożyły się: w pierwszym kwartale - ostra zima, w ostatnim zaś - nie notowane dotąd spleźnienia wałków, plan ilościowy portu zrealizował w 99,6 proc. Do pełnego wykonania zadań zabrakło tu zaledwie 36 tys. ton, czyli praktycznie - jednego dnia pracy.

Zakończenie plenum Związku Literatów Polskich

WARSZAWA PAP. W SOBOTĘ zakończyły się obrady dwudniowego rozszerzonego plenum ZG Związku Literatów Polskich. W obradach uczestniczyli: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR WINCENTY KRAKÓ i minister kultury i sztuki TADEUSZ GALINSKI.

W szerszej i żywej dyskusji, która toczyła się po wygłoszeniu w piątek referacie prof. dr. Jana Zygmunta Jakubowskiego, zabralo głos ok. czterdziestu pisarzy, którzy ustosunkowali się do referatu, pozerzając próbę bilansu minionego 20-lecia w literaturze o własne oceny.

Obrady podsumował prezes ZLP JAROSŁAW IWASZKIEWICZ, który stwierdził, że spotkanie to przyniosło wielkie korzyści, umożliwiając pisarzom omówienie - niejako wstępnie - spraw, które szerzej i dokładniej przedyskutowane zostaną w przyszłym zjeździe pisarzy w Lublinie.

Kraksa tramwaju z 6 samochodami

ŁÓDŹ PAP. W sobotę wieczorem na szosie koło Tuuszy pod Łodzią, wydadzia się kraksa tramwaju z 6 samochodami. Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. A oto przebieg wypadku: samochód ciężarowy PKS przy hamowaniu na śliskiej szosie wpadł do rowu przewracając się na tor, po którym przejechał tramwaj. W wyniku zdarzenia jedynie dziecko sześciolatki zbiegłowi okoliczności została ranna tylko jedna osoba. Na miejsce pojechały dwa kolejno 3 dalszych samochodów.

Wyniki 1963 r. Zadania 1964 r.

KONFERENCJA PRASOWA w Stoczni Szczecińskiej

W PIĄTEK odbyła się w Stoczni Szczecińskiej konferencja prasowa, na której dyr. E. SKRZYMOWSKI zapoznał dziennikarzy z provizorycznymi obliczeniami wyników 1963 r. oraz założeniami planu na br.

PLAN produkcji globalnej nasza Stocznia wykonała w 94,9 proc. a plan produkcji towarowej w 100 proc. Wodowno w ub. r. 13 statków. Zysk stoczni wyniesie 76,5 mln zł przy planowanych 54 mln zł.

miast produkcję towarową w cenach porównywalnych - w wysokości 2200 mln zł. Już po wstępnej analizie tych wskaźników stoczniowcy postulują zwiększenie produkcji globalnej do 2250 mln zł przy jednoczesnym wzroście zatrudnienia. Postulat ten ma zapewnić stoczni takie zaawansowanie budowanych kadłubów, aby w pierwszych miesiącach 1965 r. można było rozwinąć na wypó sażeniu szeroki front robót.

Ostatni dzień procesu Zdanowicza

PROKURATOR: Żądam potrójnej kary śmierci! Samookaleczenie oskarżonego - próbą odwołania procesu

KRAKÓW PAP. Z KILKUNASTOMINUTOWYM OPÓŹNIENIEM rozpoczął się 18 bm. szósty, ostatni dzień procesu przeciwko SYLWERIUSZOWI ZDANOWICZOWI. Na kilka minut przed odtransportowaniem na rozprawę oskarżony sam zranił się w głowę, uderzając nią w celli więziennej o kamień łóżka.

WYPADEK W CELI staje się okazją do złożenia wniosku przez obronę, która prosi sąd o powołanie biegłych lekarzy, którzy mogliby stwierdzić czy stan oskarżonego pozwala mu na świadome uczestniczenie w rozprawie.

WYPADEK W CELI staje się okazją do złożenia wniosku przez obronę, która prosi sąd o powołanie biegłych lekarzy, którzy mogliby stwierdzić czy stan oskarżonego pozwala mu na świadome uczestniczenie w rozprawie. Po krótkiej naradzie sąd odrzuca wniosek obrońcy stwierdzając, że zaświadczenie dyrektora szpitala więziennego mówiące o pełnej zdolności oskarżonego do uczestniczenia w rozprawie, jest wystarczającą podstawą do kontynuowania procesu.

GŁOS ZABIERA OSKARŻYCIEL PUBLICZNY, wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie Zbigniew Piątkiewicz.

Przypomina on odrzucenie i obu rzenie z jakim cały kraj przyjął wiadomość o potwornym morderstwie dokonanym na 2 funkcjonariuszach Milicji Obywatelskiej w Tarnowie - St. Dajtrowskim i A. Musze.

PROKURATOR stwierdza, że przewód sądowy wskazał jasno winę oskarżonego. Wina ta jest całkowicie oczywista, mimo nie przyznawania się Zdanowicza do winy i próby przerzucania odpowiedzialności na swego kompana - Ryszarda Cholewickiego.

W zakończeniu mowy oskarżycielskiej prok. Piątkiewicz podkreślił, że zbrodnia Tarnowska stanowiła zamach na życie stróżów ludu i bezpieczeństwa - funkcjonariuszy MO. Bylibyśmy szczególnie niezdolnym społeczeństwem - gdybyśmy nie dali gwarancji tym którzy nas ochraniają, że każdy zamach dokonany na życie funkcjonariuszy MO spotka się z najsurowszą karą, że będzie traktowany jak najcięższe zbrodnia. Oskarżony Zdanowicz 3-krotnie dokonał tego zamachu. - Nie ma i nie może być u nas miejsca dla Zdanowicza i jemu podobnych. Do niagam się dla oskarżonego potrójnej kary śmierci.

ZAŁOŻENIA planu przewidują więc przekazanie w br. 14 jednostek i wodowanie 14 statków. W br. Stocznia Szczecińska, po raz pierwszy w swojej historii, przekroczy 100 tys. DWT wodowanego tonażu. Na eksport stoczniowcy wybudują 7 statków, w tym 1 dla Indonezji i 6 dla Związku Radzieckiego.

W marcu u „Warskiego” odbędzie się wodowanie setnego statku i jednocześnie 0,5-miliona nowej tony wybudowanej po wojnie: (k)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU: S/S „ZIELONA GÓRA” - ze Szwecji z ruda. M/S „DRAWA” - z Londynu z drobnicą. M/S „CHOCHLIK” - z Hamburga z drobnicą. M/S „LWIEC” - z Rotterdamu z drobnicą. M/S „KAPITAN STANKIEWICZ” - z Finlandii z drobnicą. M/S „NER” - z Helsingborga z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU: S/S „KOPALNIA BOBREK” - do Włoch z węglem. S/S „MALBORK” - do Danii z węglem. S/S „KATOWICE” - do Danii z węglem.

CEMENT DO ZATOKI PERSKIEJ STATEK PZM, „Kopalnia Siemianowicz”, zabiera pełny ładunek cementu do portów Zatoki Perskiej. Jest to pierwszy rejs statku szczecińskiego armatora do tego rejonu.

200 STATKÓW - 10 MLN TON ŁADUNKÓW

PRZEWIJDUJE się, że polska flota handlowa przewiezie w br. po raz pierwszy ponad 10 mln ton ładunków. Pod koniec 1964 roku nasi armatorzy będą dysponować 200 statkami o łącznej nośności 1300 tys. DWT.

NA ŁOWISKACH:

15 STYCZNIA br. z Gdyni na łowiska Labradoru wyszedł statek-przetwornia „Dalmat”. Już 16 bm. w godzinach wieczornych uległ wypadkowi motorzysta tej jednostki, którego wysadzono na duński kuter. Przewód on rannego motorzystę do szpitala w porcie Evanske na Bornholmie. Tego samego dnia w nocy, u wejścia do Sundu, „Dalmat” uległ poważnej awarii maszyny głównej. Na wezwanie SOS, z pomocą jednostce pospieszył trawler „Bryniec”, który odholował uszkodzony statek do Kopenhagi celem dokonania remontu.

WCZORAJ rybak „Barki” w Kolobrzegu zameldował o wykonaniu stycziowego planu połowów. Odholował oni 550 ton ryb.

15 lat więzienia za napad rabunkowy

GDAŃSK PAP. Przed Sądem Wojewódkim w Gdańsku zakończył się prowadzony w trybie doradczym proces przeciwko trzem sprawcom napadu rabunkowego na spółdzielnię pracy w Wrzeszczu: Piotrowi Kwiatkiewiczowi, Jerzemu Szanterowi i Stanisławowi Uziłko.

W nocy z 23 na 24 lipca ub. r. wdarli oni do pomieszczeń spółdzielni rabując z kasy 38 tys. złotych. Bandyci pobili przy tym do utraty przytomności strażniczkę spółdzielni 53-letnią Eufrozynę Łopkowską i Stanisławowi Uziłko obraża ciału i wstrząsu mózgu, a od śmierci uratował ją fakt, iż na pastynicy sądzili, że ofiara ich nie żyje. Sąd skazał Kwiatkiewicza na 15 lat, Szantera na 12 lat i Uziłkę na 9 lat więzienia.

(O wyroku informujemy na str. 1)

K CZŁOWIEK, KTÓRY PRZESZEDŁ „BLOK ŚMIERCI“

Świadek zbrodni bandytów z oświęcimskiego „Politische Abteilung“ — żyje w Szczecinie

DO REDAKCJI NADSZEDŁ LIST: „Z całą uwagą śledzę przebieg frankfurckiego procesu katów Oświęcimia i nie mogę zrozumieć, jak większość tych ludzi może odpowiadać z wolnej stopy. Znam tych wszystkich morderców z Kadukiem, Bogerem i Dylewskim na czele, ponieważ byłem przez nich bezpośrednio maltretowany”, Podpis i adres.

PAN EDWARD KICZMACHOWSKI — bo tak nazywa się autor listu, przyjął nas w swym mieszkaniu przy ul. Farnej. Z przedstawionych przez niego dokumentów, oraz relacji na temat 4-letniego po-

bytu w Oświęcimiu wynika, że jest on jednym z nielicznych, ocalałych więźniów obozu, którzy mieli tak bliską styczność z sądnymi obecnie w Frankfurcie zbrodniarzami.

— W Oświęcimiu — mówi p. Kiczmachowski — znalazłem się już w sierpniu 1940 roku, otrzymując numer 3414 (b, niski numer — przyp. red.). Przebywając tam przeszedłem niemal przez wszystkie stopnie tego piekła na ziemi — nic więc dziwnego, iż miałem okazję nieraz zetknąć się z działalnością „grupy frankfurckiej”.

Z „Politische Abteilung”, czyli obozową komórką Gestapo, miałem do czynienia po mojej nieudanej ucieczce w sierpniu 1943, podczas której zostałem 3-krotnie ranny. Moją sprawę oraz dwóch moich kolegów — Józefa Szajna (obecnie reżyser teatralny w Nowej Hucie — przyp. red.) i Edwarda Salwy, prowadził bezpośrednio, na polecenie szefa Wydziału Politycznego Gestapo — Grabnera, Dylewski i Lachmann. We wrześniu przewieziono mnie karetką z Brzezinki do oświecimskiego bloku śmierci. Tam przez około 2 miesiące byłem przesłuchiwany — bity i maltretowany przez Dylewskiego i Lachmanna, w obecności Grabnera, pomimo, iż cały znajdowałem się w bandażach (ranny postrzałowe). W początkach października Dylewski sam przyszedł do bunkra, a ówczesny pisarz bloku śmierci, Janusz Pilecki wyczytał moje nazwisko i numer. Wyprowadzono mnie do umywalni, po czym Dylewski rozkazał abym rozebrał się i stanął pod ścianą. Słyszałem jak za moimi plecami SS-man manipuluje bronią — po chwili odezwał się do mnie po polsku, żądając abym przerwał swoje milczenie — w przeciwnym wypadku zostanie tu zaraz zastrzelony. Nie zareagowałem na to, wówczas on skopał mnie i nieprzytomnego zostawił w umywalni.

10 października zostałem wraz z całą grupą więźniów bloku śmierci, wycieczony na rozstrzelanie. Wyprowadzono nas wszystkich do umywalni na parterze, której okno wychodziło na podwórze bloku. Mnie wyniesiono, gdyż o własnych siłach nie byłem w stanie chodzić. Postawiono mnie tak, iż opierałem się o parapet okna i tym samym byłem świadkiem egzekucji. Rozebra nych więźniów wyprowadzano po dwóch na podwórze, gdzie strzałem w tył głowy pozabawiano ich życia — jednym ze strzelających był Dylewski (od okna przez które patrzyłem stał on w odległości ok. 2 m). Przy egzekucji asystował też szef Gestapo Grabner. Wiezieli Jakub, który pełnił funkcję kalifikatora, a podczas tej egzekucji wyprowadzał skazańców, oraz odrzucał trupy pod ścianę bloku X, wyniósł mnie jako ostatniego. Wówczas Grabner spytał Dylewskiego: „A co to za jeden?” Dylewski odparł, iż jestem zatwardziałym polskim bandytą, z którego nie można wydobyc. Wówczas Grabner powiedział, że już on znajdzie mnie z powrotem do lochu. Dylewski dorzucił jeszcze od siebie, że rozstrzelanie to byłoby zbyt lekką śmiercią dla mnie — „on musi zdychać powoli!” — powiedział.

— Czy może pan coś powiedzieć na temat innych oskarżonych w frankfurckim procesie? — Niemal o każdym mogę wiele opowiedzieć. Na własne oczy widziałem np. jak bloko wy Bednarek mordował więźniów uderzeniami pałki w tył głowy, a żyjących jeszcze — topił. Zetknąłem się również z tzw. „służbą zdrowia”, której przedstawiciele zasiadają w Frankfurcie na ławie oskarżonych — jest to reszta osóbny rozdział, gdyż należą także do ofiar zbrodniczych eksperymentów lekarskich.

— Zamieściliśmy niedawno apel uczonych jugosłowiańskich, domagających się postawienia na procesie frankfurckim sprawy 500 partyzantów



z ujętym przez Amerykanów Bogerem. Podczas konfrontacji ze mną, w obliczu niezaprzeczalnych faktów, dał i nazwisk którymi operowałem — przyznał się on wówczas do winy. Jak wiadomo, miał być przeka zany Polsce — uciekł jednak z transportu.

Jeśli chodzi o innych oprawców, to widziałem ich podczas pierwszego procesu oświęcimskiego w Krakowie, gdzie występowałem jako świadek.

— Czy obecnie była wysuwana w jakiegokolwiek formie sprawa pańskiego udziału jako świadka w procesie frankfurckim?

— Nie. Sam nie czyniłem w tym kierunku żadnych starań — mimo wszystko, my oświecimscy niechętnie wracamy do tamtych, koszmarnych dni — i niewiele osób orientowało się, iż niemal o każdym z „grupy frankfurckiej” mogę wiele powiedzieć.

Rozmawiał: MAREK SZYMCHYK

REDAKCJA SERDECZNIE DZIĘKUJE PANU E. KICZMACHOWSKIEMU za udostępnienie wszystkich materiałów, jak również za pozwolenie na opublikowanie relacji z jego oświecimskich przeżyć. Pozwoliło nam to w jeszcze większym stopniu, niż leżało to dotychczas w naszych możliwościach, zająć się procesem frankfurckim i osobami w nim występującymi. Do spraw tych jeszcze powrócimy.

jugosłowiańskich, którzy przybyli do obozu i ślad po nich zaginął. Czy pan coś o tym wie?

— Partyzanci jugosłowiańscy zostali tuż po przyjeździe wymordowani, za wyjątkiem jednej dziewczyny, którą rozstrzelano właśnie wówczas na podwórzu bloku śmierci.

— Czy po wojnie zetknął się pan gdzieś z oprawcami oświecimskimi?

— Po wyzwoleniu obozu w Flossenburgu, dokąd w lutym 1943 r. zostałem przewieziony z Oświęcimia, spotkałem się

W oczach angielskiego dziennikarza

Oświęcim nie wywołuje uczucia winy u Niemców

DZIENNIK BRYTYJSKI „SUNDAY TIMES” zamieszcza ko respondencję Antony Terry'ego z Frankfurtu, w której pisze, że członkowie policji zachodniemieckiej, badający dowody winy hitlerowców, są usuwani poza nawias społeczeństwa. Antony Terry pisze m. in.:

„CZŁONKOWIE POLICJI ZACHODNIEMIECKIEJ przydzieleni do służby w specjalnych „Komisjach Z” utworzonych w celu zbierania dowodów zbrodni wojennych popełnianych przez hitlerowców, związanych z procesami takimi jak proces oświęcimski toczący się obecnie w Frankfurcie, skarżą się, że są usuwani poza nawias społeczeństwa. Wielu z nich składa podania o ponowne przeniesienie ich do zwykłej służby policyjnej”.

W szeroko cytowanym artykule, który nabrał obecnie dużej aktualności ze względu na ujawnione wydarzenia, jakie przynosi toczący się proces oświęcimski, czasopiśmie zachodniemieckiej policji, „KRIMINALISTIK” skarży się, iż reakcja opinii publicznej w NRF przeciwko „wyciągnięciu na światło

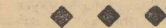
dzienne” zbrodni popełnionych przez hitlerowców, wywołuje wśród policjantów delegowanych do wspomnianych wyżej specjalnych „Komisji Z” „głębokie, emocjonalne cierpienie”.

Wpłynie ich to w konflikty lojalności, które mogą stanąć na drodze do ich awansu, jeżeli badania ich prowadzą do postawienia w stan oskarżenia ich kolegów, których była działalność hitlerowska zmuszani są wykrywać.

MIMO WYSŁEKÓW ze strony prasy zachodniemieckiej i telewizji, zmierzających do przekazania opinii publicznej okropnych wydarzeń, jakie miały miejsce w Oświęcimiu, zainteresowanie opinii publicznej tymi wydarzeniami maleje... Sę dzia przewodniczący rozprawie oświęcimskiej musiał pewnego dnia zarządzić, aby zebrana publiczność przestała chichotać i gawędzić. Pobudzona tym za leceniem sędziego służba porządkowa dopiero wówczas za bronila zgromadzonej publiczności czytania dzienników w czasie toczącej się rozprawy.

OSKARŻENI składają zeznania w specjalnym języku SS i Gestapo, nazwiska i imiona z łatwością przechodzą przez ich usta. Urywane zdania, takie jak „sturmbannfuhrer Eichmann” wydała się dodawać im wiary w siebie. Nadal prowadzi ożywione dyskusje o „owych dniach” w korytarzu przylegającym do sali rozpraw.

JEDEN z OSKARŻONYCH, nobilitnie wyglądający, spokojny, były adiutant obozu oświęcimskiego, odzywa się do otaczającego go kręgu podziwiających go przyświeców. „Niemcy zachodnie dnia dzisiejszego są demokratycznym ciałem, podobnie jak była nim Republika Weimarska”; takie samo oświadczenie złożył on już na sali rozpraw...”



We Frankfurcie nad Menem toczy się proces grupy zbrodniarzy z załogi obozu zagłady Oświęcim. Większość z nich stanowią b. funkcjonariusze tzw. „Politische Abteilung” — „Wydziału Politycznego”, czyli po prostu obozowej komórki Gestapo, pozostali to tzw. „sanitariusze”, „blockfuhrerzy” i im podobni. Wśród wielu nazwisk, nawet dziś, po tylu latach, które upłynęły od dni, w których tamci byli panami życia i śmierci setek więźniów, szczególnie grozę budzą — Wilhelm BOGER, Klaus DYLEWSKI, Hans STARK, Johann SCHOEBERT (wszystcy z „Politische Abteilung”), Robert MULKA (b. adiutant komendanta obozu, Hoessa) czy Karl HOECKER (b. adiutant drugiego komendanta, Beera).

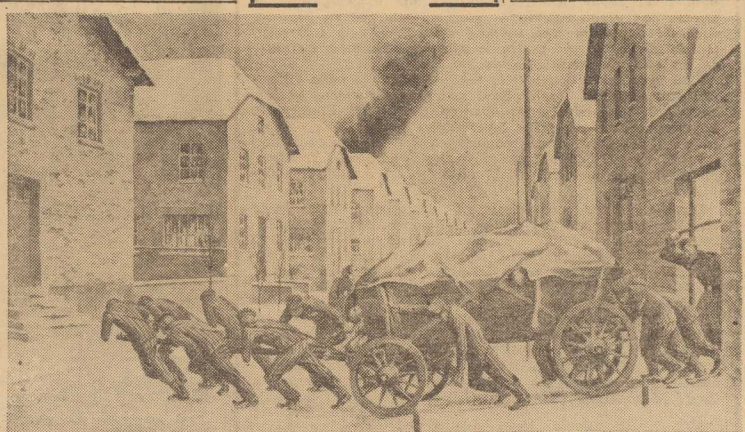
Jest rzeczą charakterystyczną, iż w procesie frankfurckim, będącym największym procesem zbrodniarzy hitlerowskich w historii NRF, większość oskarżonych odpowiada da z wolnej stopy. Znamiennym jest także, iż proces ten toczy się dopiero dziś, a jego główni aktorzy do niedawna żyli, nie ukrywając się bynajmniej, w Republice Bońskiej.

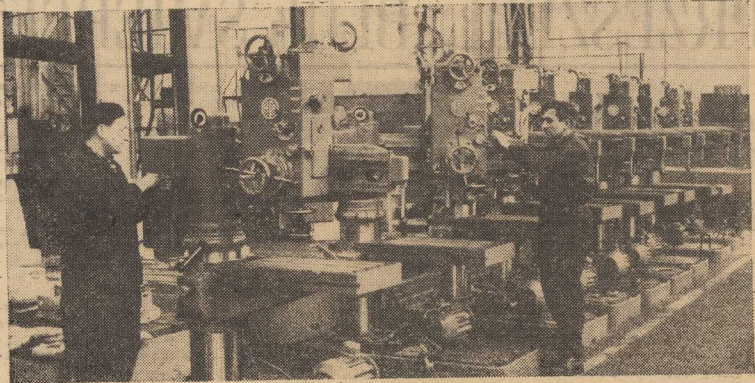
Dr KAUL OSKARZA...

W procesie frankfurckim do puszczono również prywatnych oskarżycieli. Jeden z nich — prof. dr Karl Wilhelm KAUL z NRD, występujący w imieniu 3-osobowej grupy obywateli NRD, których krewni zostali zamordowani w Oświęcimiu, stoczyć musiał na sali sądowej formalną batalię o dopuszczenie go w tym charakterze.

Wniosek o dopuszczenie prof. Kaula został w pierwszym dniu rozprawy odrzucony, rzekomo ze względu na niedostateczne udokumentowanie stopnia pokrewieństwa między osobami, które oskarżyciel reprezentuje, a osobami, które poniosły śmierć w obozie. 6 bm. prof. Kaul przedstawił bezsporne dokumenty — sąd po długiej naradzie podjął decyzję, dopuszczenia prawnika NRD w charakterze oskarżyciela prywatnego.

Oświęcim w oczach więźniów





FRAGMENT APARATURY do destylacji ropy naftowej w rafinerii Schwedt nad Odrą (NRD). Próbną rozruch rafinerii przerabającej ropę dostarczaną z ZSRR uroczystościom „Przyjaść” przewidziano jest na 1 kwietnia br.

Co nowego dyrektorze?

Cementownia Czarnogłowy

Rozmawiamy z naczelnym inżynierem Zakładów Wapienniczych w Czarnogłowach — ANTONIM KRAUFEM.

— Niestety, zarówno w latach ubiegłych jak i w tym roku, nie możemy się pochwalić wzrostem produkcji. Przyczyny?.. Nam, specjaliście w tej dziedzinie, wydają się dość dziwne... Od szeregu lat produkcja nasza nie przekracza 50 tys. ton rocznie, choć zapotrzebowanie na jedyny wyrabiany u nas asortyment — wapno nawozowe — jest w kraju ogromne. Ten gatunek nawozu, neutralizujący kwasowość gleby, poszukiwany jest przez większość naszych województw. Już w tej chwili cała produkcja naszego zakładu może odebrać samo województwo szczecińskie, zaś w roku 1970 jego zapotrzebowanie przekracza będzie 100 tys. ton.

— Dlaczego więc plany nie przewidują zwiększenia wazkiej produkcji?

— Zjednoczenie Przemysłu Wapienniczego i Gipsowego w Krakowie nie zakłada wzrostu produkcji w Czarnogłowach z uwagi na deficyt występujący systematycznie w naszym bilansie. Nie jest to jednak chyba sytuacja normalna. Mimo że nieprzerwanie staramy się obniżyć koszty własne, w związku z czym w roku 1967 obniżaliśmy koszty jedności z planowanych 460 zł do 424 zł, a w r. ub. do 412 zł, to jednak nadal za bardzo obciążają nas takie koszty jak amortyzacja — przekraczająca co roku wartość całej produkcji (!) oraz koszty przewozów, gdyż nasza produkcja wysyłana jest nie tylko do województwa szczecińskiego i koszalińskiego, lecz także do poznańskiego i gdańskiego, do których jest przecież o wiele bliżej z Kulańskich Zakładów Wapienniczych.

— Czy w tej sytuacji nie ma możliwości dalszego rozwoju zakładu?

— Wydaje się, że wprost przeciwnie. Posiadamy przecież bogate złoża surowca, który jednak należy wykorzystywać nie tylko jednokierunkowo. Dlatego też postulujemy uruchomienie w Czarnogłowach cementowni o mocy produkcyjnej około 400 tys. ton rocznie. Wówczas nie tylko będzie mógł być zlikwidowany deficyt, lecz również zakład zacznie przynosić nie najgorsze zyski. Jednocześnie będziemy mogli wykorzystywać nasz surowiec w 100 proc., gdyż obecnie przy produkcji wapna nawozowego około 40 proc. „idzie” na odpady. Trzeba też podkreślić, iż doład Polska północna nie posiada większej cementowni i obiekt taki może wydatnie poprawić zaopatrzenie budownictwa w tej części kraju.

— Koncepcja rzeczywistej inżynierującej Naczelny wiceprezesa Zakładów Wapienniczych możliwie szybkiej jej realizacji. (w)

Dla potrzeb: ROLNICTWA - CHEMII - ENERGETYKI

JAK Polska długa i szeroka, od Krosna po Kołobrzeg, od Zielonej Góry po krańce południowej Lubelszczyzny — ekipy wiertnicze sondują zawartość ziemi na różnych głębokościach. Jak twierdzą nasi uczeni, oprócz znanych już i częściowo zbadanych złóż węgla kamiennego, brunatnego, miedzi, cynku, ołowiu, a nawet srebra, na wielkich głębokościach ukrywają się duże po klady ropy.

PONIEWAŻ jednak poszukiwawcze wiercenia geologiczne przeprowadzone być muszą na głębokościach nawet do 10 tysięcy metrów, co z kolei wymaga zastosowania niezwykle kosztownego sprzętu i kadry odpowiednio doświadczonych specjalistów, nasza geologia korzystać będzie w tym względzie z braterskiej pomocy specjalistów radzieckich i doskonałej aparatury radzieckiej do badań geofizycznych i świetlnego sprzętu wiertniczego.

Samodzielny start naszych

TO nie ja wymyśliłem ten okrzyk w tytule. To Słowacki w „Beniowskim”. Domagając się trochę śmiechu, poeta najwidoczniej był zaniepokojony, że jego Muza okazywała nadmierne skłonności do ponurego filozofowania, zamiast — zgodnie z kwalifikacjami zawodowymi — bawić słuchaczy.

Współczesnym muzom też, niestety, trzeba to przypominać, ale — gdy się przypominają — śmieją się nie tylko muzycy. Nawet snobistyczni, teatralni widzowie rzyć nieprzystojnym śmiechem, jak niedawno widziałem to w Krakowie na zabawnej francuskiej komediodiarce „Adela i stressy”, której akcja — według polskiej wersji Braci Rojek — dzieje się w polskiej rzeczywistości przy akompaniamencie aktualnych polskich dowcipów. W programie zacytowano Moliere’a: „To jest dziwne przedsięwzięcie: kazać śmiać się solidnym ludziom”. Śmieją się najsolidniejsi.

Ale jak się nie śmiać, jeżeli w tej komediodiarce zgrypa się na weselo dwoje znakomych aktorów dramatycznych; nasi dawni dobrzy znajomi: Maria Malicka i Rafał Kajetanowicz? Grają świetnie, dławurouto, po mistrzowsku.

Na Boga! Muzo! Trochę śmiechu!

W „Adeli i stressach” najzabawniejsze są jednak sprawy najpoważniejsze, a mianowicie stressy. Źródłem tego pomysłu był „Stress życia” jednego z wielkich twórców współczesnej medycyny, Hansa Selye. Co to jest ten stress, którego nie ma jeszcze w słownikach wyrazów obcych i w encyklopediach? Zajrzałem do książki Hansa Selye: „Stress jest miarą wszystkich trudów i przeciwności życia... Stress jest właśnie zużyciem ludzkiego ustroju spowodowanym przez samo życie... Jakkolwiek nie możemy uniknąć stressu jak długo żyjemy — możemy nauczyć się sproszczać do minimum jego ujemne skutki”. „Adela i stressy” to właśnie lekcja sprowadzania ujemnych skutków stressu — do groteski, do farsy, do śmiechu.

Ktoś może powiedzieć: Nie taka to znów wielka filozofia! Rzeczywiście. Jeżeli pisarz śmieje się z rzeczy poważnych, jest to zgodne z najlepszymi tradycjami literackimi. To chyba autor „Cyrylika Sewińskiego” pytał: „Z czego się śmiać, jeżeli nie z rzeczy poważnych?” W najpoważniejszej sprawie można przecież znaleźć iskiere humoru i rozniecić ją w huragan śmiechu, Dlaczego więc tak mało się śmiejemy?

Dlatego, prawdopodobnie, że instytucje artystyczne w Polsce coraz bardziej zamieniają się w instytucje naukowe, w szkoły i szkółki. Wszędzie chcą nas uczyć i wychowywać. W tych poważnych instytucjach, z bardzo nielicznymi wyjątkami, jak ten w Krakowie, nie ma już miejsca na humor, bo na wykładach można się nudzić, lecz śmiać się nie wypada.

Więc gdzie i z czego mamy się śmiać, żeby zwyciężającym ludzkiem śmiechem przeciustawiać się niszczycielskim skutkom stressu? Z ponurej bełfromanii i bełfrotynianii w instytucjach artystycznych możemy się tylko smętnie uśmiechać. I stąd właśnie to dramatyczne wezwanie poety: Na Boga! Muzo! Trochę śmiechu!

W. MYSLENICKI

Po pierwszym etapie „Sztafety dobrej woli”

WYSTAWA PLASTYKI dla galerii szkolnych

PLON szczecińskiej „Sztafety dobrej woli”, której patronował „Kurier” — to wystawa prac — darów naszych artystów dla galerii sztuki szkolnej. Składa się na nią 66 darów indywidualnych, artystów — plastyków oraz 18 prac przekazanych na ten cel przez Wydział Kultury Prez. WRN, pochodzących z wystawowych zakupów. A więc — jak na początek — to wcale nie mało. Tak, na początek, bo celem, który założyli sobie organizatorzy, jest realizacja hasła „W każdej Tysiąclatce galeria sztuki”. Na razie dysponujemy niespełna czterdziestoma utworami malarskimi, grafiki, ceramiki dekoracyjnej i rzeźby. Wystawa jest ekspozycją darów, a wiadomo z darami bywa różnie. Bywają lepsze i gorsze. Tak też jest i w tym wypadku.

NAJLEPIEJ — wypadła grafika za równo co do liczby jak i poziomu prac. Można z niej także zestawiać przedstawicielstwa różnych kierunków sztuki od fotograficznego naturalizmu (A. KONDRATSKI — „Bez woźnicy”) przez nastrojowy realizm (drzeworyty J. KOS „COW SKIEGO), ilustracyjność drzeworytów (M. RADOMSKIEJ — TOMCZUK „malarskość” K. FIGIELI-SULEWSKIEJ aż — po ekspresyjną deformację J. BASZKOWSKIEGO i czystą abstrakcję linorytów D. BRZOSZOWSKIEJ.

Z malarstwem będą niejako trudności. I to nie tylko dlatego, że obok olei tak interesujących malarsko jak „Butniey” D. STRZELBICKIEJ, kompozycji tak współcześnie dekoracyjnych jak „Stady I i II” T. EYSYMONTA czy rozmalowanych pejzaży G. RECKA, znajdujemy tak nieciekawą plótna jak K. CYKOWSKIEJ „Placzące wierzby”, reprezentujące „luralizm, ale pozabawiony sprawności warsztatowej.”

Prawdziwym orzechem do zgryzienia dla jury galerii będzie rzeźba, reprezentowana tylko jedną pracą K. TRZECIAK „Kopernik” monumentalnym w formie popiersiem.

Na wystawie znajdujemy również trzy utwory ceramiki dekoracyjnej S. LEWINSKIEGO.

Nie będziemy wyreczać jury szkolnych galerii, wydaje nam się jednak, że lepiej na razie zrobić trzy dobre i reprezentatywne zestawy, które spełniałyby wobec młodzieży swą dydaktyczną — oświatową rolę, a z przekazaniem reszty poczekać aż dojdą nowe dary, które pozwolą lepiej wy gospodarować pełnowartościowe galerie.

Na koniec jeszcze jedno. Obiecywaaliśmy Czytelnikom, że katalog tej ekspozycji będzie pomocą szkolną dla przyszłych użytkowników galerii. Niestety, zabrakło wstępu wprowadzającego w podstawowe zagadnienia sztuki współczesnej i nawiązującego konkretnie do prac wystawianych, pełen błędów (nawet komicznych) tej roli nie może spełnić.

SOK.

URSZULA POMORSKA



NA LICZNYCH ZABAWACH, ORGANIZOWANYCH DLA NAJMŁODSZYCH PRZEZ RADY ZAKŁADOWE ORAZ INNE ORGANIZACJE SPOŁECZNE — WESOŁO BAWIĄ SIĘ DZIECI. POLSKIEGO NA ZDJĘCIU: NA ZABAWIE W DOMU WOJSKA POLSKIEGO W WARSZAWIE. (ICAF Fot. Miedza)

Model 1964



Perełki myśli antycznej

NIE MA nic bardziej nieznośnego jak głupiec, któremu się powodzi. Cicero
NIEDOBRCZE czuły się lekarz, gdyby wszyscy czuli się dobrze. Publilius Syrus
GDYBY OSŁY wybierały, wolałyby oszet od złota. Heraklit
PEWIEN CZŁOWIEK prosił Sokratesa o radę, czy ma się żenić czy nie. Filozof odpowiedział: „Którakolwiek z tych dwóch rzeczy wybierzesz, będziesz żałował swego wyboru”. Diogenes Laertios
„PRZYWARA ŻONY trzeba albo tępić, albo znosić w pierwszym przypadku twoja żona stanie się lepsza, w drugim — ty sam. Warron wedle Aulusa Gelliusa
MOŻE BOG potrafi zachować rozum w miłości. Publilius Syrus

Karnawałowy Casanova

A WIĘC KARNWAŁ JUŻ W PEŁNI. Wraz ze wzmożonym tempem zabaw, wzrasta uprost proporcjonalnie liczba obrażonych znajomych, milczących na znak protestu żon, nie kłaniających się sobie ludzi — co gorzej, podobitych organów wzroku, lub oberwanych kłap. A wszystko zaczynało się tak niewinnie. Zaproszonko, zamówienie stołika, wymiana tegoż na ulti matrywne żądanie żony, drobna scena małżeńska przy wychodzeniu na bal, szukanie taktówki („dlaczego inni potrafią od razu ją złapać, a ty fajdora jak zamachacz, to na swój pogo tocia”), oberwany wieszak w szafce i już siedzimy spokojnie i liczymy ile pań jest w jednych koutach sukniach.

NIE PODEJMUJĘ się dać idealnej recepty na dobrą zabawę, są jednak pewne generalne reguły, których przestrzeganie może radykalnie polepszyć końcowy wynik ubawu, i które pozwolą sobie krótkocieżnie.

WZIĘCIE KOGOS NA BAL z założeniem z góry, że albo go się skaże na siedzenie kolkiem przy stołku, albo się zaraz przyniesie, da mu (lub jej) szkolę lub zrobi wieszak, jest nieuczciwością i rzadkim grubianstwem.
IDĄC Z KIMS NA ZABAWĘ lub bal zawieramy niepisaną umowę, że zrobimy przez tych parę godzin wszystko, by partnerce (rowi) było miło. Dotychczas to zwalczasz żon, które właśnie wśród zabawy, wśród obcych ludzi, muszą być wysunięte na pierwszy plan. To im się należy za całonocne mycie garnków, za pieluchy, za stanie w kolejkach, za pranie i prasowanie, za popękane ręce i zdarte paznokcie.
Znam, proszę szanownych pań, takich spryciarzy, którzy na Sylwestra tak usiłą żonę, że potem cały rok czepią bez umiaru z tego kapitału. To warto zastanowienia się.

Na giełdzie autografów

NA PARYSKIEJ GIEŁDZIE autografów rękopis Jean Paul Sartre'a notowany jest wyżej niż rękopis Mauriaka, ten ostatni zaś kosztuje więcej niż Maurois.

Listy polityków spadły bardzo w cenie: piszą zbyt dużo — twierdzą na giełdzie.

Duże zainteresowanie wywołała na giełdzie wyprzedaż w końcu grudnia ub. r. pamiątek po George Sand i jej rodzinie.

Wśród autografów, przeznaczonych na sprzedaż, znajdował się list George Sand do Aleksandra Dumasa-syn'a, datowany z Nohant 7 października 1881 r. W liście tym G. Sand dziękuje pisarzowi za zwrócenie jej zgubionej korespondencji z Chopinem. List ten został sprzedany za 600 franków.

Jeden z wybitnych paryskich ekspertów, Michel Castang, wyjaśnił na czym polega wartość dobrego rękopisu. Autograf taki musi rzucić nowe światło na znaną postać lub fakt historyczny. Dlatego list Napoleona do Józefiny lub Marii Luizy.

Fodpis Krzysztofa Kolumba kosztuje przeszło 3 tys. dolarów, ale jeżeli ten sam podpis znajduje się na końcu listu lub dokumentu, jego cena wynosi co najmniej 25 tysięcy dolarów.

Fodpis Karola Wielkiego z pieczęcią cesarską kosztuje przeszło 9 tys. dolarów, podczas gdy podpis Waszyngtona można nabyć za parę dolarów, gdyż jest ich dużo.

Mają się pisać za listy Gauguina, z wyjątkiem tego, w którym malacz chwali się, że nauczył Van Gogha pewnych sztuczek malarskich.

OBSERWATOR

Krzyżówka Nr 1

POZIOMO: 1) zespół taneczny, 5) zapobiega schorzeniom, 9) grecki rynek miejski, 10) inaczej oklański, 11) poszły tam ogary, 12) autor powieści fantastycznych, 13) znak niebezpieczeństwa, 14) występował ze swoją drużyną, 15) posiadca ja każdy przedmiot, 19) gatunek papieru — wspan, 20) autor „Pamiętników”, 21) Dzielnica Warszawy, 26) występuje w telewizji, 27) student, 28) na przykład woli godła, 29) zwierzę domowe, 30) księga liturgiczna, 31) zginął z polę tescia, 32) duże języki, 34) występuje dwukrotnie w krzyżówce.

PIONOWO: 1) czasem każą w niego dmuchać, 2) zakwita tylko raz, 3) czasem bywa szczęśliwy, 4) troszczy się o nią pięć piękna, 6) tytuł abisyńskiego urzędnika lub feudała, 7) źródło witamin, 8) inaczej wał, 16) bóg grecki, 17) znany taniec — wspan, 18) występuje z łabędziem, 20) używane do wyrobu perfum, 21) typ rzemieślnicza, 22) służą do wytworzenia pary, 23) niebezpieczna zabawka, 24) kwiatostan, może też być ... osób, 25) zawód związany ze sceną, 29) ponury fach, 33) związane z nim są przybity jednej z muz (inicyjaly) — wspan.

ROZWIĄZANIA nadsyłać w terminie tygodniowym, Między Czytelników, którzy nadsyłać prawidłowe rozwiązania, zostanie rozdanych pięć nagród książkowych.

KRÓTKA SUKNIA ZE ZŁOTEJ LAMY z zaknięciem z tego samego materiału. CAF

Najpiękniejsze poroża

JAK DONOSI „Lowiec Polski”, spośród 10 najlepszych wienców jeleni uzyskanych do tąd w łowiskach polskich, 6 pochodzi z rejonu Warmii i Mazur. Pozostałe najlepsze wience zdobyto: dwa na Podkarpaciu, po jednym w Poznaniu i Gdańsku.

Nie „po turecku”...

JAK WYNIKA z przeprowadzonych badań, najlepiej parzona jest kawa w zakładach gastronomicznych Nowego Sącza i Krakowa. Może by więc badać na krótkie przeszkolenie wysłać pod Wawel i do stop Pienn niedocuczyli i nie zawsze uczciwych kawiarzy z innych miast?

Zona modna Szyk biurowatyczny

NOWOCZESNA KOBIETA spędza jedną trzecią życia w fabryce, biurze, przy katedrze, a do teatru chodzi — zaraz, niech sobie przypomni... — dwa razy do roku. Mimo to na okazję teatralną przygotowuje specjalne ubranie, a do biura chodzi w byle czym. Raz jest to bluzka trykotowa z „Noża w wodzie” z dekoltem ho-ho!, innym razem bardzo obcisła i krótka „sukienka z weluru, jeszcze kiedy indziej powiewna szatka z przeczocy stęgo szfynu. Takie toalety zapierają dech mężczyznom, ale sprzeciwiają się zasadom biurowatycznej elegancji.

Na ów szyk składają się trzy rzeczy: zharmonizowanie własnego ubrania z wyglądem otoczenia, pedantyczna schludność oraz umiar w pogoni za nowinkami mody. Jeśli pracujesz w gronie osób starszych, unikaj efektów supermłodości wych. Jeśli sama jesteś, jak mówią Anglicy, „słodką piędziesiątką”, a twoje otoczenie składa się z wściekłych dwudziestolatek — nie rób z siebie krukka wśród gołębi. Pamiętaj również, że nawet — spodnica z elany traci świeżość po kilku godzinach siedzenia; daj jej wypocząć co drugi dzień, podobnie jak sweterkowi.

Biała bluzka z długim rękawem to szczyt elegancji, ale tylko w chwili włożenia. Gdy poszujesz lokiami po biurko, biel będzie wyglądała jak reszki śniegu w marcu — czy nie lepiej nosić do pracy bluzki z krótkimi rękawami i narzuconym na plecy sweterkiem? Pomyśl także, czy rządy, nim uciśniesz sobie spódniczkę z głębokim pęknięciem w lewym boczonym szwie. Widok pięknych ud nieraz spowodował omyłki w rachunkowości — po co pozczywi kolega-księgowy ma z twojego powodu cierpieć wagi szefa? W tym sezonie jest wyjątkowo pomyślna okazja, żeby w naszym kraju upowszechnić szyk biurowatyczny. Spódnice z kamizelkami są do tego jak stworzone, a przecieć są one ostatnim krzykiem mody! (if)

Palce liczyć!

JAK ZAPEWNIĄ Zjednoczenie Przemysłu Koncentratów Spółwyczych, należy oczekiwać poprawy smaku zup w proszku i w kostkach. Będzie to możliwe dzięki zastosowaniu przy produkcji tych potraw nowych przypraw. Poprawie smaku zup zwykłych spowoduje glutaminian sodu, natomiast smak zup z mięsem poprawi ekstrakt z mięsa.

Wygląda to dosyć dziwnie...

Nowy taniec: SURF

Na pierwszy rzut oka wygląda to dosyć dziwnie: partnerzy stoją naprzeciw siebie, nie poruszając nogami, jakby zamierzali „wrosnąć w ziemię”. Za to górna połowa ciała miota się w konwulsyjnych drgawkach. Choroba Świętego Wita? Seans spirytystyczny? Nie z tych rzeczy! To SURF, najmłodniejszy w tym karnawale taniec. Jak twierdzą wia jenniczeni, surf w tym roku całkowicie wyruguje z sal balowych niepokonanego zdawałoby się twista.

ZNACZEK POCZTOWY — ślimak, się palec i czyni w powietrzu gęstą przylepienia znaczką.
PCHNIĘCIE KULA — nabiera się rozmachu i zatacza ramieniem wielki krąg.
POSAG — ręce skrzyżowane na piersi lub wzniesione patetycznie do góry.
PIJAK — tego nie potrzeba nikomu tłumaczyć.
Co robić, aby dobrze opanować technikę surfa?
Patrzyć i naśladować. Poza tym — obliczyć wszystkich znajomych w poszukiwaniu płyt i ćwiczyć samemu przed lustrem. (m)

15x15 crossword puzzle grid with numbers 1-34 indicating starting positions for words.

Z jakim dorobkiem wkracza AZS w nowy rok?

Dziś w Akademickim Związku Sportowym, — święto! Środowiskowa konferencja sprawozdawcza przeanalizuje działalność szcześcińskiego AZS w roku ubiegłym, wytyczy nowe cele i zadania. W tym wielkim dorocznym zlocie akademików wezmą udział przedstawiciele Zarządu Głównego AZS, delegaci klubów uczelnianych, sekcji wyzycznych, działacze. Z jakim dorobkiem wkracza szcześciński AZS w rok 1964?

Piłka nożna

W CZWARTEK obradowało prezydium GKPKiP nad sprawami piłki nożnej, znane naszym Czytelnikom ze sprawozdania z konferencji prasowej w GKPKiP. Uchwalono wszystkie przedłożone przez PZPN wnioski, m. in. utrzymanie II ligi piłkarskiej.

PILKARZE 1-ligowej LEGII przy końcu stycznia wyjeżdżają na trzy tygodnie do Bułgarii i rozegrają tam kilka spotkań towarzyskich. Natomiast stołeczna **GWARDDIA** 19 lutego udaje się na 3-tygodniowe tournée do Węgier, gdzie goście będą na zaproszenie Dozsy.

W BELGIJSKIM piłkarstwo wykryło aferę przemyślniczą. Drużyna Waterslei zdobyła awans do ekstraklasy dzięki temu, że w kilku spotkaniach przepikowała przeciwników. Kierownictwo Waterslei ukarane zostało dyskwalifikacją, a drużyna zdegradowana do III ligi.

Sportowa niedziela

- godz. 10 — Jezioro Giebookie — sparingiada zwiarska dla młodzieży szkół podstawowych,
- godz. 10 — Hala Sportowa przy ul. Narutowicza — o. c. Turnieju Noworocznego juniorów w koszykówce,
- godz. 10 — hala sportowa przy ul. Mickiewicza — mecz tenisa stołowego o mistrzostwo w ligi ARKONIA — SPARTA w-wa,
- godz. 17 — sala przy ul. Wielkopolskiej — o. c. mistrzostwo okręgu juniorów w siatkówce,
- godz. 17 — sala przy ul. H. Pobożnego — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo A-klasy Czarni — Kusy.

DZIĘKUJEMY...

piłkarzom i kierownikom Arkonii za piękną kartkę i pozdrowienia przesłane z obozu zimowego w Jeleniej Górze. Arkonia pozdrawia również wszystkich sympatyków piłki nożnej w Szczecinie.

750 STUDENTEK i studentów, zrzeszonych w 28 sekcjach uprawia sport. W masowych imprezach spartakiadowych, uczestniczyło w roku 1963 ponad 10 tys. młodzieży studenckiej. Jest to największe osiągnięcie szcześcińskiego AZS.

NAJLEPSZYMI zawodnikami AZS są: **MYŚLIWIEC** — **KORZENIOWSKI** — członkowie kadry olimpijskiej w wioślarstwie oraz **CHRABAŚCZ** i **WOJTASIK** — reprezentanci młodzieżowej lekkoatletycznej drużyny Polki (startowali we Włoszech, Rumuni i Francji).

DOBRE wyposażony stadion przy ul. Kordeckiego, przy stań wioślarska z dostateczną ilością dobrego sprzętu, boisko przy Wyższej Szkole Rolniczej na ul. Arkońskiej — stanowią bazę sportu wyczynowego.

PRZODUJĄCYMI sekcjami szcześcińskiego AZS są w skali ogólnopolskiej sekcja wioślarstwa i lekkoatletyczna. Natomiast w województwie należą do przodujących sekcje koszykówki i siatkówki kobiet oraz koszykówki, siatkówki i piłki ręcznej mężczyzn.

SUKCESY te były możliwe do osiągnięcia dzięki dobrej współpracy Studiów WF przy szcześcińskich uczelniach, Klubów Uczelnianych i Zarządu Środowiskowego. Oczywiście, jest to zasługa grupy ofiarnych działaczy, których w dniu konferencji pozwolimy sobie przedstawić:

mgr Jerzy PIKULA (WSR), mgr Jan UZCZWIĘK (Polit.), mgr Stanisław ROSZAK (PAM), Tadeusz SRO-CZYŃSKI (WSR), mgr Tadeusz BO-ROWY (WSR), mgr Czesław JACY-NO (Polit.), Jan KUZMIK (Polit.), Stanisław SZCZYGIELSKI (Polit.), Jan HECKI (PAM), mgr Czesław BULIŃSKI (Polit.).

Wyróżniająca się, długoletnia kadra trenerów stanowią: Edmund POTRZEBOWSKI, Zdzisław TYMO-SIEWICZ, Edward ZUBIEWICZ, Andrzej KLAUS, Maksymilian DUNST, Leszek BIELAKOW, Jerzy GAJ.

W DNIU konferencji „Ku-rier” składa szcześciński aka-

demikom — sportowcom życze-
nia pomyślnych obrad, a w ro-
ku 1964 wybudowania tak u-
pragnionej hali sportowej przy
PAM-ie, szkań na stadionie
przy ul. Kordeckiego, zwiększe-
nia liczby członków, zrealizowa-
nia ambitnego zamierzenia zor-
ganizowania sekcji hokeja na
lodzie. (am)

Skład bokserów na mecz z ZSRR

ZARZĄD PZB ustalił skład na rewanżowy mecz o Puchar Europy w Moskwie pomiędzy reprezentacjami ZSRR i Pol-
ski:

ARTUCH OLECH
STANISŁAW ZYDĄCZEK
PICTR GUTMAN
JOZEF GRUZIEN
JERZY KULEP
JOZEF KNOP
HELMUT KUCMERZ
TADEUSZ WALASEK
EUGENIUSZ LASEK
WŁODZIMIERZ BIEL (am)

Pogoń-Zaglebie w Sosnowcu

W WARSZAWIE odbyło się losowanie ćwierćfinałów Pucharu Polski. W jego wyniku **POGOŃ** grać będzie z **ZAGLEBIEM** w Sosnowcu, **LEGIA** z **SZOMBERKAMI** w Warszawie, **POLONIA** z **WISŁĄ** w Krakowie, **WYZWOLENIE** z **RAPIDEM** w Chorzowie.

Dobry poziom pod koszem w Turnieju Noworocznym

W piątek rozpoczął się w Hali Sportowej Noworoczny Turniej juniorów w koszykówce. Biorą w nim udział następujące zespoły: **MKS Ziel. Góra**, **Polonia Leszno**, **Warta-Poznań** i reprezentacja Szczecina.

W PIERWSZYM meczu rozegranym w piątek spotkały się drużyny **MKS** i **Polonia**. Już dawno nie oglądaliśmy tak ciekawego, stojącego na dobrym poziomie, pojedynku. Mecz był prowadzony w szybkim tempie, a szereg zagran, zwłaszcza w „szybkim ataku” — zarówno z jednej jak i drugiej strony — mogło się podobać każdemu. Ze-

10-minutowki - problem nadal aktualny

W DOBIE mechanizacji i automatyzacji, przy coraz to mniejszej aktywności ruchowej człowieka, zagadnienie upowszechnienia 10-cio minutowych ćwiczeń rekreacyjnych w zakładach produkcyjnych staje się dziś ważnym problemem. Chodzi mianowicie o zwiększenie sprawności fizycznej i zdrowotności robotników oraz zmniejszenie liczby wypadków.

OD KILKU lat w wielu krajach wysoko uprzemysłowionych, jak: ZSRR, CSRS, NRD, Szwecja czy Anglia, kładzie się duży nacisk na organizację i formy zajęć fizycznych, mających na celu zapobieganie zmęczeniu psychicznemu. Np. w Związku Radzieckim, dzięki systematycznie prowadzonym ćwiczeniom, w większości zakładów przemysłowych znacznie poprawił się stan zdrowotności załóg, zmalała liczba wypadków, a wydajność pracy wzrosła od 2 do 14 procent. Natomiast w przeliczeniu na ruble zaoszczędzono dzięki tej masowej akcji 9 miliardów. Obecnie w ZSRR zarejestrowanych jest ponad 9 milionów ćwiczących. Także w Szwecji 10-cio minutowe zajęcia gimnastyczne, prowadzone podczas przerw śniadaniowych, cieszą się wielką popularnością i przynoszą nadszpodziewane dobre wyniki. Przytoczone przykłady świadczą najlepiej o celowości i potrzebie organizowania zajęć gimnastycznych.

Chęć zapewnić powodzenie akcji upowszechnienia czynnego wypoczynku, Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych zorganizowała szereg kursów specjalistycznych, na których przeszkolono 130 demonstratorów zajęć wf i konsultantów. Poza tym przeprowadzono kilkanaście kursów zakładowych.

NA TYM nie skończyła się pomoc władz związkowych. W ubiegłym roku z inicjatywą WKZZ i Szczecińskiej TV nadano cykl audycji telewizyjnych, w których demonstrowano na szereg specyficznych ćwiczeń dla poszczególnych zawodów. Inicjatywa tym bardziej godna podkreślenia, że byliśmy pierwszymi ośrodkami w kraju, który przy pomocy telewizji propagował tę cenną akcję.

Mając na względzie tak aktywną pomoc WKZZ i poświęć uwagę działaczy sportowych, liczone na dalsze upowszechnienie gimnastyki w tych zakładach pracy, które nie przystąpiły jeszcze do zajęć rekreacyjnych. Tymczasem nie tylko, że nie pozyskano nowych zwolenników 10-minutowek, ale spotkano się ze zjawiskiem likwidacji zajęć w tych instytucjach, które do niedawna wyróżniały się w akcji upowszechnienia ćwiczeń fizycznych.

PIERWSZE próby 10-cio minutowych ćwiczeń fizycznych w województwie szcześcińskim w miejscu uzyskały aprobatę w wielu instytucjach i zakładach produkcyjnych. Już po paru miesiącach od akcji tej włączyło się ponad 5 tysięcy osób z 28 zakładów pracy.

Do nich m.in. należą: ZPO, Fabryka Sprzętu Elektrotechnicznego, Zakłady Energetyczne, Zakłady Mięsne. Dziś spośród 28 szcześcińskich zakładów pracy, w których prowadzone były zajęcia, tylko w 14 nie zaniechano ćwiczeń. Czyżby kierownictwa zakładów, w których zaprzestano zajęć, obawiały się spadku produkcji? W innych krajach, jak wykazują statystyki, wydajność pracy nie tylko nie spada, ale jej krzywa wyraźnie idzie w górę.

Liczmy więc, że aktywność WKZZ i zużyte na ten cel pieniądze społeczne nie pójdą na marne, że celowość ćwiczeń znajdzie wreszcie zrozumienie rad zakładowych i społeczeństwa.

Bolesław JANIUREK

EDGAR WALLACE

GORKA

wieźniarki

215

POWIEŚĆ

Wracając do domu na farmie i Lois, mimo zme-
czenia, cieszyła się perspektywą przechadzki po
polach — gdyż nogi jej ścierpały a wszystkie mię-
śnie bolaly. Kiedy wchodzili na ostatnie wzgórze,
oczom ich ukazał się widok długiego budynku
Galloway Farm. Brama była otwarta i przesił ją.
W połowie dziedzińca, doktor schwytał ją za ramię
i przystanął. Usłyszała brzęk łańcuchów u-
wiązanych psów i Lois zastanowiła się, czy dok-
tor zamierza jeszcze raz ostrzec ją o niebezpie-
czeństwie próby ucieczki. Zamiast tego jednak
usłyszała jego słowa:

— Tam, na dole jest niewielki pokój — wska-
zała ręką w ciemności kierunek — pokój, który
został obfroszony jako „przewiewny”, mimo to le-
ży trochę poniżej poziomu ziemi. Muszę go pani
kiedyś pokazać — to bardzo ciekawa historia.

— Czy pan ma zamiar ulokować mnie w tym i zamknąć je na klucz.

ROZDZIAŁ 32

Wcześniej tego samego dnia ktoś inny jeszcze
domagał się usłyszenia prawdy. Zasadniczo, pan
Chesney Praye rzadko stosował tę zasadę — obec-
nie jednak domagał się od lady Moron, z którą
razem siedział przy stole restauracyjnym przy
wykwintnym lunchu, aby mu wreszcie powie-
działa „co z nim jest”. Wiedział sporo, znacznie
więcej aniżeli się domyślała, był to bowiem osob-
nik bardzo szczeniwy ze specjalnym instynktem
wypenszania spraw i faktów ukrytych. Jak się
hrabina miała przekonać później, był również za-
wodowym oportunistą.

— Skoro tylko wszystko zostanie wyjaśnione,
wyjdiesz za mnie za małż. Leonoro. Zanim to jed-
nak nastąpi, „prosiłbym” cię, żebyś zechciała wylo-
żyć wszystkie karty na stół. Przede wszystkim
chciałbym wiedzieć, do czego mnie użyłaś. Słepo
posłuszność dobre jest u żołnierzy, ale ja nie
jestem żołnierzem. Powalalem sobie ręce tą spr-
wą w bardzo znacznym stopniu i gdyby Dorn kie-
dykolwiek trafił na mój ślad — dostanę murowa-
ne pięć lat. Mnóstwo jest jeszcze rzeczy, o któ-
rych mi nie powiedziałas, i chciałbym wiedzieć,
jak moje sprawy stoją.

Hrabina wyjęła z ust papierosa, wypuściła smu-
gę dymu, którą śledziła wzrokiem póki nie znikła,
a później, gasząc zwolna papierosa w kryształo-
wej popielniczce — zaczęła opowiadanie, którego
pan Chesney Praye słuchał, nie przerywając sło-
wem, prawie pół godziny. A wszystko, co usły-
szał, postanowił obrócić na własną korzyść.

(Ciąg dalszy nastąpi)

— Pania? Droga pani, jest pani ostatnią osobą,
która błąd tam umieścił. — I znów niemiłosiernie
zachęta jego pieszczącej jej dłoń ręki. — Proszę
niech pani idzie. Pani własny, ładny apartamen-
cik czeka na panią.

Wziął do ręki lampę, przygotowaną dla niego w
korytarzu i podprowadził ją do podestu schodów.
Spojrzawszy na drzwi naprzeciwko jej pokoju, zo-
baczyła, iż umocowano na nich nową listwę i po-
myślała, że ta druga wieźniarka jest obecnie jej
sąsiadką naprzeciwko. Tappati poszedł za jej
wzrokiem i powiedział:

— Będzie pani miała towarzystwo. Mój stary
domek zapomniał się szybko! Najważniejszą rzeczą
w każdym szpitalu dla umysłowo chorych — to
odpowiedni start! Najlepszą reklamę stanowią — za-
dowoleni klienci.

— Gdzie jest pan Michał Dorn? — zapytała, gdy
już miał wyjść z pokoju.

— Wrócił do Londynu razem ze swoją manią.
Ten facet nie będzie już mnie zdradzał.

— Czy pan mówi kiedykolwiek prawdę?

Nie wiadomo, dlaczego pytanie to doprowadziło
go do uścisłości i wesoły nastrój natychmiast
prysł.

— Już ja pani powiem kogoś z najbliższych
dni prawde, moja młoda przyjaciółko i mogę pa-
nią zapewnić, że nie będzie to prawda najprzy-
jemniejsza! — wybuchnął.

Po tych słowach zatrząsnął z hałasem drzwi
i zamknął je na klucz.

Z kroniki obyczajów

KOMU LOMBARD KEMU?

JAKOŚ tak się dzwinię składa, że Łaźnia Miejska przy pl. Orła Białego dostarcza nam, od czasu do czasu, kilku chwilkę godzowej rozrywki (oprócz rozkoszy kąpieli, oczwisczeń). Ale bo też wymsia się tu takie rzeczy, które — jako żywo — wprawiają w osiu pień.

Otóż amator kąpeli za pragnął, powiedzmy, poprosić się w wannie, a że własnej nie ma — postano wil skorzystać z wanny uspołecznianej. W tym celu przestąpił chęty progi łaźni i szybko wykupił biulet, nucąc przy tym okolicznościowo „Płyn baaroko moooja”!!!

W tym momencie przypomni sobie, że zapomniał ręcznika — wobec czego wykupił jeszcze dodatkowy biulet za 2 zł i rażno ruszył do kąpeli. Przy przejściu do właściwej łaźni panienska z okienka powiedziała mu, że musi się cofnąć do innego okienka, w którym pobierze ręcznik (w naiwności ducha sądził, że ręcznik wydaje kąpielowa bezpośrednio przy wejściu do kabiny).

Przy okienku wywiązała się laka rozmowa: — Proszę ręcznik, oto biulet. — Nie wydam ręcznika, proszę zastaw!

— Jaki zastaw, przecież opłacam w kasie! — Zastaw 50 zł, inaczej ręcznika nie wydam!

Skonsternowany amator kąpeli szuka w poplochu

po kieszeniach, ale okazuje się, że ma przy sobie akurat na tramwaj. Wtedy panienska podpowiada mu życzyliwie, że może dać w zastaw złoty zegarek, albo dowód, albo legitymację. Nieszczęśnik wręcza więc zegarek wartości 2 tys. za ręcznik wartości 30 zł i do piekna teraz dostrzega, że wypożyczalnia ręczników wygląda jak sklep jubilerski, lub biuro wymiany dowodów.

Dojbia go zupełnie oświadczenie panienski, że ręcznik musi dostarczyć do okienka, bo inaczej przepłaci mu złoty zegarek. Delikwent otrzymuje kolejny biulet. Po odbiór zegarka.

Spocony idzie więc do kąpeli nucąc rzewnie na starą nutę: „Musiałem cię zastawić w lombardzie za dwa złotecek”, a potem ścisliając w prawicy mokry ręcznik, defiluje z nim przez dwa pietra, podwótrze i oddaje w okienku, miast zostawić go — jak to się dzieje na całym świecie — w kabine.

Po tych ręcznikowo — za stawowych perypetiach na dłuższy czas odechlewa mu się plawienia w wodzie, na czym zyskuje, o czwiscie, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

A swoją drogą na co tu narzekać. Inni odosną mo kre przedcieradła kąpielowe.

Ci dopiero klną! (Dyl)

Plenum WK SD obradowało w Szczecinie

POD PRZEWODNICTWEM prof. dr Stanisława ZAJĄCZKA obradowało ostatnio w Szczecinie Plenum Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. W Plenum udział wzięli: przedstawiciel CK SD — mgr Józef BOBERSKI, sekretarz KW PZPR — Kazimierz PRUSIŃSKI, przedstawiciel WK ZSL Romuald WILCZYŃSKI, członkowie Prezydium i aktywi społeczno-gospodarcy Stronnictwa.

REFERAT, podkreślający potrzebę wzmożenia pracy ideowo-wychowawczej wśród członków Stronnictwa, wygłosił poseł Zdzisław SIRODA, wykonawcami będą i tym razem artyści szczecińscy: Maria Popławska, Dominik Rutkowski i Karol Tarnowski. W programie utworzone są siatki i fortepian Dittersdorfa i Encesu oraz pieśni kompozytorów francuskich: Duparc, Faure, Debussy i Ravel.

Wtyczne referatu, uzupełnione dyskusją, ujęte zostały w uchwałę, która precyzuje kierunki ideowo-politycznego działania całej organizacji wojewódzkiej Stronnictwa Demokratycznego. (Jaw)

NIEDZIELA W ZAMKU

KOLEJNY koncert kameralny przy świecach i kawie odbędzie się dziś w Zamku o godz. 19.30. Wykonawcami będą i tym razem artyści szczecińscy: Maria Popławska, Dominik Rutkowski i Karol Tarnowski. W programie utworzone są siatki i fortepian Dittersdorfa i Encesu oraz pieśni kompozytorów francuskich: Duparc, Faure, Debussy i Ravel.

REPORTER zanotował

NA STOJĄCYM przy nabrzeżu Stoczni Remontowej holownika „Walek” wybuchł pożar w kabine dla załogi. Spłonęła część pomieszczenia oraz odzież marynarzy. Dochodzenie ustaliło, że pożar powstał od nie wyłączonego piecyka elektrycznego.

Z TEGO samego powodu zapalita się kabina załogi barki Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Ciepłowniczych i Podwodnych w Szczecinie, stojąca w kanale Parnica. Straty spowodowane pożarem sięgają 11 tys. zł.

WCZORAJ późnym wieczorem spłonęła doszczętnie stodoła PGR w miejscowości Kółki, pow. Choszczno. Straty oblicza się na ok. 600 tys. zł. Przyczyną pożaru — na razie niezmane.

PRZY ZBIEGU ulic Dworcowej i Korzeniowskiego, woda wylewająca się z pękniętego rurociągu ulicznego podmyła jezdnię, która w tym miejscu zapadła się, utrudniając komunikację. Wg zapewnień pracowników pogotowia wodociągowego, naprawa zostanie zakończona dziś rano. (ap)

Odpowiedzi redakcji

M. K. ze Szczecina. Wniosek o zmianę nazwiska składa się do Prez. WRN za pośrednictwem Prez. Miejskiej Rady Narodowej.

Teatry

POLSKI — „Panna z mokrą głową” g. 19.30 (premiery); „WSPÓŁCZESNY — W Zragu podejrzeń” g. 19.30; OPERETA — „Czarujący Giulio” g. 16.

Kina

KOSMOS — „Taksówka do Tobruku” g. 9, 11, 15, 19.30, 21, 23.30; „Kłótnia” g. 13, 16; „Dziś jest general?” g. 13.30, 16.30, 21; „Billy Budd” g. 10.30, 13.30, 16.30, 19.30, 21; „Sąd” g. 16, 18.15, 20.30; „Zawołaj głowę” g. 13, 15.30, 18.30; USA — „PIONIER — Matka” g. 13, 15 — radz. — od 1. 16; „Samochodem przez Czarny Ląd” g. 17; CSRS — „NRD — Milczące ślady” g. 12.30, 20.45; pol. — od 1. 14; PROMIEN — niezycenne; MDK — „15.10 do Yumy”; „Weseli” g. 16, 18; USA — od 1. 16; FALA — „Daleka jest droga” g. 15, 17.30, 19.30; pol. — od 1. 14; MARS — „Królewskie dzieci” g. 15.30, 17.30, 19.30; NRD — od 1. 14; ECHO (Krzykowie) — „Olimpiada w Rzymie” g. 16, 18.30 (win); „Naprządź wieczór” g. 17.30, 19.30; pol. — od 1. 16; MEWA — „Nieleitni świadek” g. 16.20, 19 — od 1. 16; ZEGLARZ (Gołgino) — „W 16; Luch Ness” g. 16, 18, 20 — ang. — od 1. 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Weseli” g. 15, 17; pol. — od 1. 16; „Zabawna pułapka” g. 19; USA — od 1. 18; MUZA (Pomorzany) — „O 6 wieczorem po wojnie” g. 15.30, 17.30, 19.30; radz. — od 1. 12; PRZYJAŃ (Dabie) — „Dziecko wojny” g. 15, 17, 19 — radz. — od 1. 12; HUTNIK (Stołczyn) — „Weseli” g. 16, 18, 20; CSRS — od 1. 16; BAJKA (Police) — „Ona broni Ojczyznę” g. 15, 17, 19 — radz. — od 1. 14; MAJ (Zydwodec) — „Weseli” g. 15, 17, 19 — NRD — panoram. — od 1. 16; MARZENIE (Wielgowo) — „Drugi tor” g. 17, 19 — NRD — od 1. 12.

FORANKI DLA MŁODZIEŻY

BALTYK — „Bajka o śnieżynce” g. 9.30; POLONIA — „Balonik dla siostrzyczki” g. 11, 12; PIONIER — „Czerwony kapłanek” g. 10, 11, 12 — od 1. 7; DELFIN — „Mały porażek” g. 10.30, 11.30 — od 1. 7; MDK — „Dwie Dorotki” g. 12, 13 — pol.; FALA — „Chłopczyk i dziewczyna” g. 12 — pol.; MARS — „Bibi” g. 12; ECHO — „Godzina 12.30” g. 14 — rum. — od 1. 10; SWIT — „Królewna żabka” g. 15 — radz. — od 1. 7; MEWA — „Dwa jabłuszka” g. 15.30 — pol. — od 1. 7; SZMARAGDOWE — „Tajemnica domu towarowego” g. 13; MUZA — „Spenionny nurt” g. 14.15 — węg.; PRZYJAŃ — „Warszawska syrena” g. 14; HUTNIK — „Kobieta Maciuszka” g. 14; BAJKA — „Dzielne kaczki” g. 11 — franc. — od 1. 7; MAJ — „Trzy deszpeze” g. 13 — franc.; MARZENIE — „Przygoda na planieci” g. 15 — ang. — od 1. 7.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — (Woj. Polskiego 36) „Szwajcaria i Bawaria w zimie” g. 16-21.

Kluby

„13 MUZ” — dąsing g. 19; TPR — filmy „Krzyszewo” g. 10, „Dziś jest...” g. 18, „DZIELCÓW” — impreza nowotoczna dla dzieci g. 17, wieczorek taneczny g. 19; KONTRASTY — wieczorek taneczny g. 20; GARNIZONOWY — opowiadanie dla młodzieży pt. „Miesto niepokonane” oraz film g. 19.30; ŁACZNOŚCI — impreza dla dzieci g. 19, 19.30, dąsing g. 19; PTK — czynny w godz. 9-22; NOT — czynny w godz. 17, dąsing g. 19.

Muzeum

— niezycenne. BWA — Staromłyńska 27 — otwarcie wystawy Okręgu Szczecińskiego g. 12.

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI

9 — kurs rolniczy, 9.55 — program dnia, 10 — „Młode talenty”, 11.55 — program dnia, 12 — konkurs skoków w Zakopanem 14.55 — program dnia, 15 — niedzielnia biensida, 15.45 — widowisko dla dzieci: „Jedyna szansa”, 16.30 — „W

królestwie reniferów”, W — reportaż filmowy „Audyt” zdarzenia 17.15 — „Kompozytor i jego biosenki”, 18.05 — „Julian Przybysz”, 18.25 — V Mistrzostwa Polski Kibiców Sportowców — telewizyjnie, 19.35 — Kwadrans recenzenia, 19.50 — „Dobranoc dzieciom, 20 — dziennik TV, 20.30 — „Sport”, 20.35 — film franc. od 1. 16 „Wrag publiczny Nr 1”, 22.10 — program na jutro i „Dobranoc”.

PROGRAM BERLIŃSKI

4.45 Uniwersytet TV (Matematyka praktycznie, 9.30 Manifestacja ludności Berlina w 45 rocznicę zamordowania R. Luksemburg i K. Liebknechta, 16.30 Bajka TV, 17.30 Przedstawiając się, skłoty (teatr ludowego w Dessau, 18.00 Niedzielnie rozmowy, 19.30 Audycja „Dziś wsi”, 14.10 Zawody narciarskie w Kitzbühel, 15.00 Przygody Robina Hooda, 15.25 Literacko-muzyczny scena obrotowa, 15.55 „Biała klamra” (film krzym. CSRS), 17.10 Informacje, 17.15 Między innymi, 18.45 Elektronika oczy, 18.50 Pozdrożenie TV dziecięce, 19.00 Sport i muzyka, 19.30 Wiadomości i programy za pogody, 19.50 w centrum uwagi (waga), 20.00 „i zawsze żyje” (teatr TV), 21.30 Droga olimpijska, 21.55 Sport i ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK

9.50 Kąpiel medyczna, 10.00 Aktuałności, 10.20 w centrum uwagi, 10.30 Zima w różnych krajach, 11.30 Słuchowisko, 11.45 Sport i muzyka,

Radio

WIADOMOŚCI: 9.30, 12.05, 17, 23.50, SERWIS RYBACKI: 20.87, 7.50 — polska muzyka towarzyskowa, 8.10 — zimowe doświadczenia, 8.55 — radioproblemy, 9.30 — koncert solistów, 9.20 — felieton literacki, 9.30 — muzyka radziecka, 10 — rozmowy o wychowaniu, 10.15 — Kwadrans piosenek, 10.30 — niesłodie filmowe, 11 — muzyczne przedpudnie, 11.15 — rozmowa ze słuchaczami, 11.25 — szczecińska notatnik kulturalny, 12.18 — panorama symfoniczny, 13.10 — technika i problemy, 13.30 — Moskwa z melodii i piosenka, 14 — „Na telefon piosenka”, 15 — słuchowsko dla dzieci: „Zaklety dwór”, 15.45 — audycja M. Szewczepkowskiej, 16.02 — edycje powieści „Numer 32”, 16.30 — koncert Chopinowski, 17.05 — felieton na temat muzyki narodowej, 17.15 — melodie operetkowe, 17.20 — program z dywanikiem, 18.45 — muzyka, 19 — rewia piosenek, 19.30 — „Nie nad Flordem”, 20.30 — aud. satyryczna: „Pijawki”, 21 — dzielnik wieczorny, 21.22 — wiadomości sportowe, 22.20 — audycja sportowa, 22.30 — karnawałowa rewia orkiestr tanecznych.

Dyżury

KLINIKA CHIRURGII DZIECIĘCEJ — ul. Unii Lubelskiej 4, III KLINIKA CHIRURGICZNA — ul. Pomorzany.

APTEKI

NR 1 — Woj. Polskiego 49, NR 48 — Jarmirna 11, NR 48 — Lelewela 1.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACZY: Apteki — NR 10 — Gliński, NR 11 — Dabie, NR 12 — Podujchy.

Muzyka z płyt przy czarnej kawie

WZOREM placówek kulturalnych w innych miastach, Wojewódzki Dom Kultury rozpoczyna już od jutra seria koncertów z płyt.

W koncertach tych, które odbywac się będą co tydzień w Zamku, uwzględniane będą szczególnie zarówno najnowsze nagrania jak i zyczenia repertuarowe samych słuchaczy.

Ulubionych utworów słuchać będzie można przy czarnej kawie, co niewątpliwie przyczyni się do wytworzenia jeszcze bardziej kanonalnego nastroju.

Organizatorzy zapraszają miłośników dobrej muzyki na pierwszy koncert w Zamku, w poniedziałek, 29 stycznia, o godz. 18.30.

DZIS, o godz. 14.00, w Klubie MPiK (al. Wojska Polskiego) otwar ta zostanie wystawa karyktur wyhinalnego poznackiego rysownika Zdzisława Nowickiego — NOT. Na tej wystawie znajdują się także karyktury niektórych znanych osobistości naszego miasta. (karp)

Ogłoszenia drobne

Nauka

KURS kroju nowoczesnego II i III stopnia, modelowanie, Wyspińskiego 20, 499-G

Różne

POSIADAM garaż do wynajęcia, Leszczyńskiego 58, tel. 701-64, 500-G

Meruchowości

PARCELE 2 000 m kw., z prawem zabudowy i gospodarstwo ogrodniczo-sadownicze, 12 ha lub część, sprzedam na terenie Krakowa. Oferty: 43877 „Prasa”, Kraków, Wisła 2, 147-K

Praca

PRZYJMĘ gospoście na stałe z referencjami. Koński Kierat 10-8, 501-G

PRZYJMĘ samodzielną gospoście, warunki dobre. Wielka 2-7 od godz. 15, 502-G

Matrymonialne

NAPISZ kogo pragniesz poznać, otrzymasz ofertę. BIURO MATRYMONIALNE „SYRENKA”, Warszawa, Elektoralna 11, 62-K

Zguby

HENRYKOWI TYL skradziono książkę zeglarstwa, 509-G

Szczecińska Stocznia Remontowa uniemożliwia przepustki portowe następujących pracowników: Stanisław Bochonek nr przep. 2756, Tadeusz Jeziorowski nr przep. 2763, Zbigniew Leszczyk nr przep. 2770, Janusz Anders nr przep. 2779, Piotr Zieliński nr przep. 2786, Jerzy Pencz nr przep. 2809, Kazimierz Szewczyk nr przep. 2818, Zenon Domagala nr przep. 2823, Tadeusz Wojski nr przep. 2830, Eugeniusz Orucki nr przep. 2850, Stanisław Lesniewski nr przep. 2866, Tadeusz Orawczyński nr przep. 2975, Janusz Kłodziecki nr przep. 2980, 187-K

Zakłady Produkcji Chemicznej w Goleńowie, ul. Marchlewskiego nr 6, tel. 256, zapraszają przedsiębiorstwa uspołecznione i centrale przedsiębiorstw nieuspołecznionych do ciągłego składania ofert na: remonty kapitalne maszyn i urządzeń przemysłu gumowego, — wykonywanie prasy wulkanizacyjnej (walcarki, kalandry, modeli i odlewów części zamiennych, — obróbkę odlewów, — wykonywanie matrycy form do wulkanizacji i artykułów gumowych. Informacji udziela Dział Głównego Mechanika, 162-K

W CIĄGU 13 LAT istnienia SPOŁECZNEGO FUNDUSZU OBRUDOWY STOLICY społeczeństwo woj. szczecińskiego złożyło 100 milionów zł. 25 mln zł. powiększyło fundusz przeznaczony na przyspieszenie odbudowy naszej Stolicy, a 75 mln zł zostało zainwestowanych w różne obiekty budowane w Szczecinie i województwie.

Człowa inwestycja „stosowska” w Szczecinie jest odbudową Zamku Książki Pomorskiej, która pochłonie dotychczas 11 mln zł. A oto pozostałe to obiekty wzniezione lub od budowane, za zlotówki złożo-

Warszawie i sobie

ne na SFOS: Muzeum Pomorza Zachodniego, estrada w Parku Kasprzowskim, Teatr Lalek „PLECHUGA”, Operetka Szczecińska, pomnik Kornelia Ujejskiego, Klub „13 Muz”.

siedziba Stacji Archeologicznej PAN. Orestaurowano również zabudowę kościoła — Piotra i Pawła oraz św. Janna. Budowa sztucznego lodowiska w Szczecinie została również dofinansowana (0,5 mln zł) z funduszy stosow-

„Najdroższą” z dotychczasowych inwestycji (koszt 20 mln zł) jest budowa szkoły - pomnika Chwały Oręża Polskiego. Stanie ona w Chojnie w 1965 r. i kształcić będzie rzemieślników budowlanych. Podobną sumę pieniędzy pochłonie budowa 11 ośrodków zdrowia na wsi szczecińskiej.

Projekty na najbliższą przyszłość to modernizacja sali Filharmonii Szczecińskiej, budowa Domu Studenta (dla WSR), przychodni specjalistycznej w Kamieniu i Choszczynie, zakładu odwykowego dla alkoholików oraz kolejnych ośrodków zdrowia.

Inwestycje te są najwymowniejszym pokwitowaniem na zlotówki, które ofiarne społeczeństwo szczecińskie składa na rzecz Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy. (aż)

MLEKO NA NIEDZIELE KUPUJEMY W SOBOTĘ

POCZĄWSZY od dzisiaj sklepy spożywczo-nabiałowe prowadzące sprzedaż mleka nie będą czynne w niedziele (w sezonie jesienno-zimowym). Ilości, które były sprzedawane w niedziele, znajdują się w sprzedaży w soboty. Nie będzie również niedzielnych dostaw mleka butelkowego do mieszkań. W soboty roznosiciele przyniosą podwójne porcje.

ZAPRASZAMY mieszkańców Szczecina

W SALACH BWA przy ul. Staromłyńskiej 27 (Muzeum Pomorza Zachodniego) odbędzie się DZIS o godz. 12 otwarcie Okręgowej Wystawy twórczości szczecińskich artystów. Ciekawa ta ekspozycja, nie wątpliwym, wzbudzi powszechne zainteresowanie mieszkańców Szczecina.

NASZ WCZORAJSZY błyskawiczny rajd po niektórych sklepach nie wypadł pomyślnie. Na Starym Mieście i przy Al. Wojska Polskiego, około g. 9, mleka już nie było. Klienci denerwowali się, nie bardzo wierząc personelowi, że będzie druga dostawa.

— Jak zorganizowaliście sobie dostawy mleka — pytamy St. WROBLA ze Szczecińskiej Spółdzielni Mleczarskiej.

— Miasto zaopatrywane będzie w dwóch rzutach. O g. 3 wysyłamy 70 proc. zamówionych ilości. Pozostałe 30 proc. dowiezemy najpóźniej do godz. 12.

— Ile mleka dostarczyliście wczoraj?

— Sklepy zamówiły 103 tys. litrów w butelkach i konwiach. Do g. 10 wyjechało z zakładu już 105 tys. l, a kierownicy sklepów ciągle jeszcze składają telefonicznie zamówienia.

— To chyba dowód, że się przewidzieli i zamówili za mało.

— Raczej tak. Potwierdza to również fakt, że dotychczas w soboty i niedziele zamawiano nieco więcej. Np. w ub. tygodniu w tych dwóch dniach dostarczyliśmy 119 tys. litrów.

Mamy nadzieję, że klienci wybaczą sklepom pierwsze pokłębienia oczywiście pod warunkiem, że się więcej nie powtórzą. (aż)

Pasażerowie dziękują

PIEKNY GEST i dużo dobrej woli wykazał kierowca samochodu „Star”, należącego do Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. W Środę 15 bm., o godz. 7 nastąpiła duża przerwa w ruchu tramwajowym w rejonie Basenu Kaszubskiego. Z bezinteresowną pomocą przyszedł właśnie wspomniany kierowca, przewożąc samochodem kilkudziesięciu pasażerów. Jadąc na ul. Bol. Krzywegoś zatrzymał się przy każdym przystanku MPK i zabierał czekających ludzi. W imieniu wszystkich pasażerów serdecznie podziękowania dla kierowcy nadesłał nam Bolesław PACAN.

Ale było wesoło...



DZIECI stoczniowoców nie mogą narzekać na brak urażeń. Zorganizowano dla nich 13 imprez w świetlicy Stoczni i w Palacu Młodzieży. Ogółem w choinkach noworocznych wzięło udział 3 600 dzieci. Balet dla młodzieży starszej popołudniowy z występami popularnych „FILIPINEK” oraz artystów scen szczecińskich.

DZIS w sali kina „Colosseum” wesoło bawią się dzieci pracowników Szczec. Fabryki Motocykli. W programie kreskówki i paczki.

NA ZDJĘCIU: w świetlicy głównej Stoczni toczno, jak w warszawskiej „Stodole”. Ale było wesoło! (Dy) Foto: W. Cieślak

Kuratorium WDK „Kurier”

Rysujemy, malujemy!

KURATORIUM Szczecińskiego Okręgu Szkolnego, Wojewódzki Dom Kultury oraz „Kurier” zapraszają wszystkich dzieci i młodzież szkolną do wzięcia udziału w wielkiej imprezie, której uświetnieniem będzie wojewódzka wystawa w Zamku Organizatorzy pragną, by wszyscy zainteresowani dobrze przygotowali się do uczestniczenia w olimpiadach pt. „Rysujemy, malujemy”, więc już dziś pierwszą informacją. Za interesujące się nią na lekcyjnych rysunkach w kółkach zajęć plastycznych.

Wojewódzka wystawa rysunkowa i obrazków dzieci (otwarcie w „Dzień Dziecka” — 1 czerwca br.), poprzedzą przeglądy powiatowe w szkołach lub Powiatowych Domach Kultury już na przełomie kwietnia i maja; najlepsze prace znajdują się w Szczecinie w salach wystawowych Zamku. (Up.)



W TEATRZE POLSKIM ODBĘDZIE SIĘ DZIS PREMIERA GŁOSNEJ SZUKI DÜRENMATT „FIZYCY” W REŻYSERII JÓZEFA GRUDY. NA ZDJĘCIU: J. DOBROWOLSKA-KOMAN (MONIKA) I W. BEDNARSKI (MOEBIUS).

Są już pierwsze NOWALIJKI

ZE SZKLARNI PGR Gumieć „wyjeżdżają” ostatnie partie pomidorów z tzw. rotacji jesiennej. Za czynną się natomiast sezon nowalijek. W sklepach warzywnych pojawiły się już: gumiećka botwinika, natka pietruszki i szczyptorek. Kierownik gospodarstwa informuje nas, że ilości tych jarzynek są większe niż zamówienia na nie — handlu. W inspekcjach wysadza się teraz sałatę, która powinna się znaleźć w sklepach za miesiąc, a także sieć rzodkiewek. Pierwsze w tym roku ogórki dojrzewają w marcu, a „wiosenne” pomidory — w maju. (aż)

Z reporterskich nocy w Pogotowiu

REFLEKSJE

SLUŻBA doraźnej pomocy — tak zwięźle określa się założenia działalności Pogotowia Ratunkowego. Zgodnie z nimi, ma ono nieść pomoc lekarską człowiekowi, dla którego nagłe zachorowanie lub wypadek stanowi może groźbę utraty życia, bądź zdrowia. Trzy reporterskie noce w szczecińskim Pogotowiu pozwoliły nam przekonać się, że pomiędzy założeniami a rzeczywistością istnieje jej rozbieżność.

SAMI PRACOWNICY tej placówki nazywają ją „przychodnią na kółkach”. To żartobliwe określenie, w którym jest jednak sporo gorzkości, najtrafniej oddaje atmosferę szczecińskiej Stacji. Pracuje tam ze spój ludzi gotowych w każdej chwili dnia i nocy nieść pomoc choremu człowiekowi. I choć to brzmi paradoksalnie, za tę właśnie gotowość można mieć „pretensję” do Pogotowia.

Wydaje nam się, że jest ono zbyt tolerancyjne w stosunku do pacjentów, którzy nadużywają usług Pogotowia. Obliczono bowiem, że około 65 proc. wezwan nie ma nic wspólnego z pomocą w nagłych wypadkach. W dużej mierze Pogotowie po prostu dubluje pracę lecznictwa otwartego.

Mówiono mi: „Nie możemy przez telefon ocenić skali pilności i celowości wezwania. Pacjent również nie zawsze może określić, czy jego dolegliwość stanowi groźbę dla zdrowia lub życia. Lekarz jedzie więc na każde wezwanie”. Trudno się z tym nie zgodzić, jednakże na miejscu można przeczyć te skale i celowości ocenić i odpowiednio za reagować. Ale lekarze z rezygnacją machają ręką i... z gotowością spieszą do następnego pacjenta chorego na gripę, anginę, lub mającego „straszną” gorączkę.

A w potoku błahych wezwań zdarza się tzw. poślizg, czyli opóźnione przybycie do chorego potrzebującego interwencji lekarza. Drugą konsekwencją braku krytycznego podejścia do pacjentów są olbrzymie koszty utrzymania Pogotowia. Można by je było na pewno ograniczyć przynajmniej o połowę, gdyby stosowano zasadę — „Pogotowie tylko w nagłych wypadkach”. Wydaje nam się, że tej zasady można i należy przestrzegać. Pogotowie dysponuje przecież wcale niebagatelną bronią, jaką są grzywny pieniężne za nieuzasadnione wezwania. Sama dyrekcja ma prawo wymierzania ich w granicach tylko do 100 zł, ale już kolegium karno-administracyjne aż do 3 tys. zł.

A więc jest rada na złośliwość i lekceważenie. Rzecz jednak w tym, że nie wykorzystywana. Na palcach obydwu rąk można policzyć mandaty 100-złotowe, a palców jednej ręki wystarczy do obliczenia wniosków kierowanych

do Kolegium Karno-Administracyjnego.

I właśnie o to można mieć „pretensję” do Pogotowia. Bo jeżeli nie odnosi skutku sporadyczne przemówienia lekarzy do rozsadku pacjentów, to czy ba tylko niezawodne uderzenie po kieszeni zdolne jest przywrócić Pogotowiu rangę placówki spieszącej człowiekowi na ratunek.

H. SOCHACKA

Spacerkiem po Szczecinie

NOWOCZESNY ZGRZYT

SZALENIE kochamy nowoczesność, a już szczególnie podobają się nam wszelkie innowacje w miejskich środkach komunikacji. Dlatego wszyscy przyjęli z aplauzem pojawienie się na trasie „3” nowoczesnego wozu tramwajowego o sztabli lini. Bo to i dzwonki nie typowe, i światła niepełne, i w ogóle komfort. Jednego tyko pasażerowie nie mogą zrozumieć: skąd biorą się piekielne zgrzyty podczas otwierania i zamykania automatycznych drzwi. Obsługa i pasażerowie dostają rozstroju nerwowego, a wszyscy razem mają wątpliwości, czy to też akcent nowoczesny, czy tylko brak ołiw w zawiatach.

PODSWIETLAC!

WARZE „Extra” zainstalowano w przedziale podświetlone tablice z wykazem potraw. Jednego tyko klient wiedział od razu, czego się może w gablotach spodziewać.

Niestety, od dłuższego czasu tablica nie jest oświetlona i w wybór potraw następuje bezpośrednio przy gablotach, co powoduje liczne koletki.

Warto więc wrócić do dawnego systemu. (Dy)

BYŁ POSTRACHEM KOBIET W DABIU

W DRUGIEJ połowie ub. roku grasował w Dabiu jakiś opryszek. Człowiek na samo nie idące kobiety, wyrwał im torbki i uciekał. Z czasem opryszek stawał się zuchwalszy i o obrabowaniu nie wahał, usiłował je kwatować.

Jedną z kobiet straciła 1 500 zł, księżkę oszczędnościową PKO z wkładem 5 000 zł, zegarek wartości 400 zł i inne drobiazgi. W czasie napadów opryszek bił kobiety po twarzy, gryzł, dusił i groził nożem.

Ukrywając się przed pogonią, napastnik schował się w niej budzie, a wezwany do wyjścia usiłował uciec. Zatrzymanym okazał się ZYGMUNT W., lat 17, bez zawodu i nie pracujący.

Sąd pod przewodnictwem sędziego S. KOPERKIEWICZA skazał młodocianego opryska na łączną karę 6 lat więzienia, orzekając jednocześnie utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat. (y)